

ODRODZENIE

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE

SEMANARIO ILUSTRADO

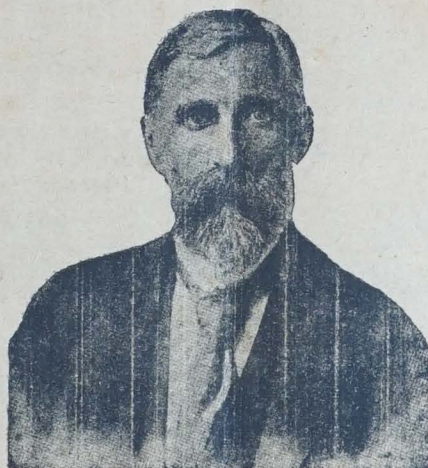
Naczelny Redaktor: Inż. St. Służyński

Redaktor: Józef Issakowicz

Rok 3

24-go Maja 1932 r.

Nr. 21



Adam Asnyk

WYDAWNICTWO Drukarni Polskiej w Porto Alegre
RUA SÃO PEDRO N. 533

Plano „Previdencia“

Sociedade Beneficente

Kapitał zrealizowany Rs. 100:000\$000

Autoryzowany i fiskalizowany przez Rząd
Federalny, Dekret 12475 z 23/5/1917.

Centrala: **RUA DOS ANDRADAS, 1250**
TELEGRAMY „DENCIA“ CAIXA POSTAL N. 983

PORTO ALEGRE

Rezultat z losowania odbytego dnia 10-5-32.

GLÓWNA WYGRANA 10:000\$000 Nr. 66.985

PREMJE PO 1:200\$000

69.685 — 96.685 —

PREMJE PO 500\$000

06.985 — 36.985 — 26.985 — 16.985

PREMJE PO 100\$000

13.985 — 34.985 — 45.985 — 16.985 — 55.985

38.985 — 69.985 — 28.985 — 41.985 — 30.985

45.985 — 26.985 — 65.985 — 54.685 — 01.985

03.985 — 04.985 — 42.985 — 49.985 — 50.985

06.985 — 07.985 — 08.985 — 36.985 — 42.985

39.985 — 51.985 — 20.985 — 62.985 — 58.985

10.985 — 23.985 — 12.985 — 27.985 — 18.985

25.985 — 24.985 — 53.985 — 02.985 — 05.985

48.985 — 09.985 — 21.985 —

PREMJE PO 50\$000

68.965 — 68.956 — 69.856 — 69.865 — 56.698

56.869 — 56.896 — 69.568 — 69.585 — 69.658

65.896 — 65.869 — 65.985 — 65.985 — 68.695

68.965 — 68.569 — 56.986 — 56.986 — 65.698

56.689 — 69.685 — 68.659 — 65.689 —

Polisy o numerach kończących się na 85 wygrały 5\$000

Losowanie 3 razy mies. w dniach 10, 20 i 30

Rozgrywka mies. 3711 premji w 110:400\$000

WKLADKA MIESIĘCZNA 2\$500

Poszukujemy agentów za dobrem wynagrodzeniem we wszystkich miejscowościach stanu Rio Gr. do Sul. Prosimy wyciąć kupon poniżej i przesłać nam bez zobowiązań

Cia. Previdencia Riograndense, Limitada

RUA DOS ANDRADAS 1250 PORTO ALEGRE
CAIXA POSTAL N. 983

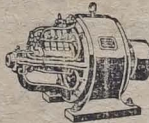
Peço o favor de me enviar os prospectos do Plano Previdencia.

Nome

Endereço

Polski zakład elektrotechniczny

Stanisława Jarzyńskiego



Naprawia się motory elektryczne, magnety, dynamomaszyny, wentylatory, elewatory, pompy, akumulatory, aparaty telefoniczne itp.

Rua Christovão Colombo, 249 — Telefon 5678

R. G. do SUL PORTO ALEGRE BRAZYLJA

FABRYKA KAPELUSZY DAMSKICH

Franciszek Beras

RUA SÃO PEDRO 744 -- P. ALEGRE

Wielki wybór najnowszych modeli.

CENY PRZYSTĘPNE.

ALFAIATARIA AMERICANA

Pierwszorzędny zakład krawiecki

LAUX & GŁADZIK

Wykonuje się ubrania męskie podług najnowszych modeli.

Posiadamy na składzie wielki wybór materiałów tutejszych i zagranicznych.

ROBOTY GWARANTOWANE CENY UMIARKOWANE

RUA BENJAMIN CONSTANT N. 1747 —

PORTO ALEGRE (W pobliżu Cine - Orpheu)

SKLEP POLSKI

Loenarda Gorczewskiego

Skład artykułów spożywczych, towarów lokciowych, kapeluszy, obuwia, żelastwa, porcelany etc.

Kupuje wszelkie produkta kolonialne.

Wielki depozyt smalcu, wina, wódki krajowej i zagranicznej.

LAGEADO GUAVIROBA — via Boa Vista do Erechim

Estado do Rio Grande do Sul — Brasil

ODRODZENIE

WYDAWNICTWO DUKARNI
POLSKIEJ W PORTO ALEGRE

WIELKIEGO TEN DOCZEKA DNIA
KTO WŁASNĄ SIŁĄ ODRODZONY

ROK 3

Nr. 21

Przedpłata roczna wynosi: 12\$000

24-go Maja 1932 r.

półroczna — — — — — 6\$000

Adam Asnyk

W dniu 22 kwietnia b. r. upłynęło 35 lat od śmierci znakomitego poety Adama Asnyka.

Adam Asnyk urodził się 11 września 1830 r. w Kaliszu. Po ukończeniu szkoły średniej w swem rodzinnem mieście studiował medycynę w Warszawie i we Wrocławiu.

W 1860 roku aresztowany przez władze rosyjskie — został osadzony w cytadeli warszawskiej. Odzyskawszy wolność — wziął udział w powstaniu 1863 roku i był członkiem Rządu Narodowego.

Po upadku powstania wyjeżdża za granicę i w Heidelbergu uzyskuje stopień doktora filozofji.

W 1870 roku osiadł na stałe w Krakowie i wraz z wybitnym działaczem stronnictwa demokratycznego Romanowiczem założył nieistniejącą już obecnie «Nową Reformę», która w konserwatywnym stańczykowskim Krakowie stała się placówką myśli postępowej, demokratycznej.

Ścisłe studia naukowe, dokładna znajomość panujących wówczas teorii przyrodniczych, filozoficznych i ekonomicznych wycisnęła swe piętno na twórczości pisarskiej Asnyka. Ale wielki, szczery talent poetycki, urodzony, głęboki liryzm nie pozwolił na zastygnięcie w suchym, dydaktycznym pozytywizmie...

Liryki Asnyka, wydawane pod pseudonimem Ely...ego, przemawiają żywo jeszcze i do współczesnego pokolenia, chociaż od okresu twórczości Asnyka dzielą nas przełomowe lata wojny światowej i gorączkowe tempo czasów powojennych.

Wogóle Asnyk — to natura poetyczna bardzo wrażliwa i bardzo złożona.

Sto strun brzęczy na jego harfie, a każda wydaje dźwięk inny. Nie szukać tam jednolitej myśli przewodniej — Asnyk to poeta doby

przełomowej, jak ona zmieniający się ciągle, jak ona niepochwytny.

Jedno w nim tylko niezienne — to gorący duch obywatelski, gorąca miłość Ojczyzny i — zawsze piękna forma.

Jego wiersze nie ustępują pod względem piękności znakomitym naszym mistrzom, taka w nich melodyjność, taka rozmaitość i kunsztowność zwrotek.

Nic dziwnego — Asnyk kształcił się na Słowackim.

Wyraz nowemu pogładowi dał w utworze «Daremne żale»:

Wy nie cofnicie życia fa!

Nic skargi nie pomogą!

Bezsilne gniewy, próżny żal!

Świat pójdzie swoją drogą.

Większość utworów Asnyka ma charakter «rozumowy» «mózgowy» (refleksyjny), często nawet wznosi się poeta w swych poematach na wyżyny filozoficzne.

O czym tu śpiewać — pytał — w tej dobie «rozumu» i «rozwagi»? Piewcy wielcy powstawali tylko w czasach bohaterskich i wtedy wyśpiewywali uczucia ogółu. A dziś? Co ich zapali? Miłość Ojczyzny?...

„Miłość Ojczyzny? Ta dziś pustym dźwiękiem, Co nie brzmi wcale, albo brzmi szaleństwem. Nasi mężowie śpiąc na łożu miękkim, Biją w dzwon tworgi przed niebezpieczeństwem Gdy kto ten wyraz powie z cichym jękiem, I obrzucają swój naród przekleństwem Zato, że śmiał się targnąć na kajdany I drgnął na chwilę, własną krwią obłany...”

Asnyk był również autorem i szeregu utworów dramatycznych.

Adama Asnyka pochowano w Krakowie na Skalce w grobach zasłużonych i wielkich Polaków.

Poznajmy i szanujmy naszą przeszłość

Każdy naród, żyjący na ziemi, ma swoją przeszłość. Życie narodu, bardzo jest podobne do życia pojedynczego człowieka.

Naród tak samo jak i człowiek, miał swoje dzieciństwo, tak samo, jak każdy z nas, rósł w siły i mądrość, tak samo jak każdy z nas bogacił się w doświadczenie, w moralne i materialne zasoby, bogaci się w nie z dniem każdym, krzepnie, sposobi się nieustannie do nowych czynów, nowych wysiłków.

Wiemy o tem, że im człowiek jest młodsz, tem mniej jest doświadczony, nie zawsze umie sobie radzić, brak mu tej mądrości, którą daje szkoła życia. Dopiero z wiekiem nabiera się tej wprawy, dopiero szereg przykrych i bolesnych nieraz doświadczeń na własnej skórze, staje się naszym drogowskazem, poucza, jak mamy unikać popełnienia starych błędów, by ustrzec się nowych nieszczęść, nowych strat.

Z narodem jest tak samo. Im młodsz jest naród, tem mniej utarte i pewne ma drogi, łatwiej mu zboczyć z tych dróg, brak mu doświadczenia z własnej przeszłości, która jest krótka i mniej obfita w wydarzenia doniosłej wagi.

Naród polski, tak samo jak każdy inny naród, ma swoją przeszłość. Ta przeszłość narodu naszego, nie liczy się na lata jak przeszłość pojedynczego człowieka, ale na długie wieki, bo też każdy z nas żyje tylko kilkadziesiąt lat, a naród nasz żyje na tej ziemi lat tysięcy z górą a może i znacznie dłużej, bo trudno to dziś dokładnie sprawdzić.

Ta tysiącletnia przeszłość nasza jest naszym najlepszym nauczycielem i drogowskazem. Poznając ją, siebie samych poznajemy, cofając się myślą w jej mroczną dal, odnajdujemy najpewniejszą drogę na przyszłość, uczymy się doświadczeniami przodków naszych, nabieramy wiary w wielkość sprawy naszej, w świętość i nieomylność naszego posłannictwa dziejowego.

To też obowiązkiem każdego z nas jest, poznać własne dzieje ojczyste.

Powinniśmy często wybiegać myślą wstecz, rozważać życie i czyny wielkich przodków naszych, ich ofiary z krwi i mienia na ołtarzu Ojczyzny składane, bo bez tego trudno nam będzie zasłużyć na miano dobrych Polaków, a jeszcze trudniej spełnić należycie swoje obowiązki, co dopiero upoważnia do korzystania z pełnych praw obywatelskich.

Polak nie znający życia i czynów swych przodków oraz przeszłości własnej Ojczyzny, podobny jest do sieroty, która ani matki ani ojca nie widziała na własne oczy, nie słyszała nigdy ich rad ani przestróg, nie wie skąd jest

i dokąd idzie, bo wychowali ją obcy ludzie, wyzyskiwali nieraz i krzywdzili niemiłosiernie, a niczego dobrego nie nauczyli.

A my przecież nie jesteśmy sierotami, nie jesteśmy przyłędami i włóczęgami bez wczoraj i jutra, bo mamy wielkich przodków, mamy dobrą i bogatą Matkę — Ojczyznę, która nas wszystkich jednakowo kocha i za dzieci swoje uważa. Tylko powinniśmy tych przodków poznać, powinniśmy się więcej interesować przeszłością i przyszłością Ojczyzny naszej, bo to jest jeden z naszych najpierwszych i najważniejszych obowiązków.

Szczególniej w dzisiejszych czasach powinniśmy się starać o dokładne poznanie przeszłości naszej, powinniśmy rozważać często życie i czyny wielkich Polaków z przeszłości, powinniśmy w sercach własnych wzbudzić dla tych ludzi miłość, szacunek, wdzięczność i uznanie.

W sercach wielu naszych tutejszych i daleków niestety nie wzbudzą żadnej czci ani szacunku Żółkiewski, Chodkiewicz, Kościuszko, nie trafia im za pośrednictwem książki do przekonania ani Kochanowski, ani Skarga, ani Mickiewicz, ani Sienkiewicz.

Więc uczmy się wszyscy nieustannie w wolnych od zajęć chwilach, zaglądamy częściej do książek zawierających opisy dziejów ojczystych i życiorysy wielkich mężów i czerpmy z tych ksiąg jak ze źródła żywą wodę życia.

Uczmy się wszyscy nieustannie dziejów ojczystych, poznawajmy przodków swoich i przeszłość naszą, bo to jest konieczne do nabrania potrzebnych nam sił, do zapewnienia sobie hartu, wytrwałości i zdrowia moralnego, bez czego nie możemy się obejść jako naród, a Polska nie będzie mogła istnieć jako mocarstwo.

S. S.

PRZYJACIEL

- Gdy się czasami znajdziesz w rozterce,
Komu otworzysz, synu, twe serce? —
— Gdy będę smutny, serce otworzę
Tej, co na wszystkie smutki pomoże... —
— A któż to taki? To rzecz ciekawa,
Kto do tajemnic twoich ma prawa?
— Matce z wszystkiego zwierzę się szczerze.
Bo matkę Kocham i w matkę wierzę.
W niej najlepszego mam przyjaciela,
Który me całe życie podziela! —

Helena Duninówna

List z Polski

Jeżeli chodzi o zdarzenia większej wagi, to można powiedzieć: nic nowego. Wielu rzeczy, które przynosi ze sobą dzień każdy a prasa notuje, nie mogę pomieszczać w swej korespondencji, gdyż są to wiadomości o miejscowej i krótkotrwałej aktualności, jako odbicie chwili. Czas szybko biegnie, nie zatrzymując się ani nie zwalniając tempa. Na przestrzeni czasu, jak na taśmie filmowej rysują się obrazy, którym tematem i odbiciem jest człowiek oraz dole i niedole tegoż. Wysiłki i upadki, śmiech i łzy, dobrobyt i nędza, prawda i kłamstwo. I tak codzienność wkrótce snuje się nie życia.

Jak już na początku powiedziałem, zasadniczo w Polsce nic nowego, wobec czego treść listu niniejszego poświęcam pogawędce rodzinnej. O rzeczach drobnych nie warto pisać, o kryzysie również, o którym krążą złośliwe (jednocześnie i przykre) powiedzenia, że „każda rzecz ma dwa lub więcej końców, prócz kryzysu, który niema końca“.

Z otrzymanych ostatnio numerów «Odrodzenia» jednym tchem wyczytałem wszystko.

Wiadomo bowiem, że wiadomości z dalekich krajów są bardziej interesujące, niż te, w których kręgu bezpośrednio sami się znajdujemy. Tembardziej są drogie i z utęsknieniem oczekiwane, jeżeli prócz zwykłej ciekawości, łączą kogoś z dalekim krajem stosunki duchowe. Tak właśnie jest ze mną, że z tygodnia na tydzień czekam na wiadomości od rodziny, czy też na tygodnik «ODRODZENIE».

Przy czytaniu «Odrodzenia» największą uwagę skupiłem na tem, co się pisze o organizacji i rozwoju towarzystw oświatowych, kółek rolniczych i wogóle życia społecznego polskiego w Brazylii. Z większości korespondencji widać wysiłek obywateli około rozbudowy istniejących i stwarzania nowych placówek, widać dążenia do podniesienia się na wyższy stopień kultury materialnej i społecznej. Z uznaniem należy podkreślić te wysiłki i zapisać na dobro inicjatorów i tych, którzy czynnie popierają te rzeczy. Świadczy to również o zrozumieniu korzyści stad płynących tak dla nich, jak i następnych pokoleń.

A co wywiera z tych innych artykułów? Rzeczy smutne. Bezwład, — możnaby powiedzieć — brak wiary we własne siły, niechęć do pracy gromadnej, brak przewidywań na przyszłość.

Musicie sobie uprzytomnić, kochani rodacy, że nie jesteście we własnym kraju, ani w tak zorganizowanym państwie, że wszystko, co potrzeba zrobi dla was i za was rząd. Musicie

liczyć na własne siły, nie oglądając się na pomoc czyjąś, bo ta nie przyjdzie, szczególnie teraz, w dobie ogólnego i powszechnego kryzysu. Liczcie tylko na siebie.

W Polsce, we własnym państwie, gdzie istnieje w całym kraju sieć urządzeń państwowych dla obywateli, jak: szkoły, banki, szpitale, poradnie i t. d., oraz jest ogromny aparat urzędowy do zaspakajania wszelkich potrzeb życia społecznego obywateli, — obok tego istnieją prywatne towarzystwa oświatowe, rolnicze, spółdzielcze, finansowe i inne. Inicjatywa prywatna uzupełnia luki i dopełnia braki, którym państwo nie może podoląć.

W Brazylii, państwie o dość luźnych formach rządów i urządzeń społecznych, inicjatywa prywatna ma szerokie pole do działania i powinna uzupełniać braki urządzeń oświatowych i gospodarczych. Konkretnie mówiąc, mam na myśli polonję brazylijską, która wiele już zrobiła, lecz dużo jeszcze pozostało do zrobienia.

Przedewszystkiem zakładajcie szkoły, których nigdy nie jest za wiele, a zwykle za mało.

Pokolenie, które rośnie, a później obejmie dziedzictwo swych ojców, niech nie będzie ciemne!

Najuboższy człowiek — to analfabeta.

Nie dajcie się wyprzedzić innym narodowościom, obok Was zamieszkałym. Polacy niech będą górą!

Kraków, w kwietniu.

Paweł Lisowski

Franciszek Wodzik

A d w o k a t

Prowadzi wszelkiego rodzaju sprawy sądowe, handlowe i spadkowe, oraz udziela odpowiednich informacji.

Biuro przy ul. Dr. Flores n. 91
czynne od 9 do 11, i od 2 do 4.

PORTO ALEGRE

Dla rodaków zniżka

Czytacie
„Polonję Riograndeńską“

WIEŚCI Z POLSKI

Linja Gdynia-Śląsk otrzymała 200 miljonów pożyczkę

Warszawski „Ekspress Poranny“ donosi, że Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe, budujące wielką magistralę kolejową na linii Gdynia-Śląsk Górny, otrzymało już drugą ratę pożyczki francuskiej w sumie 200 milionów franków.

Dzięki tej pożyczce ukończoną zostanie w tym jeszcze roku budowa jednego toru kolejowego na rozciągłości całej linii Gdynia - Katowice, przyczem otrzymana dodatkowo pracę 8,000 robotników. Budowa drugiego toru tej magistrali już daleko tańsza, rozpocznie się w roku przyszłym, w którym zdaje się zostanie ukończoną.

W ten sposób Polska zdobędzie pierwszej wartości handlowej i komunikacyjnej linię od swego rejonu węglowego i stalowego aż do morza.

Na Kaszubach odkryto rudę żelazną

W Gdyni obudziło w tych dniach wielką sensację przypadkowe odkrycie znajdujących się na naszym wybrzeżu złóż rudy żelaznej, których ślad stwierdzić miała w swym lesie mieszkaneczka Borzęcia w powiecie kartuskim, Franciszka Hintzowa. Przybyła ona przed kilku dniami do Gdyni i przywiozła dużą grudę ziemi twardej i świecącej podobną do mosiądzu.

Jak twierdzi p. H., ziemia taka znajduje się na całym terenie jej 4-morgowego lasu i jak rzekomo stwierdziły badania znawców, ziemia ta wykazała 40 pr. rudy żelaznej.

Sprawę bada szczegółowo inż. Łuski, prowadząc szczegółowe badania cennych składników tej ziemi.

Fabryka waty

Fabryka Valetudo w Zapolu pod Grodziskiem rozpoczęła produkcję waty hydroskopijnej z włókna lnianego.

Pierwsze większe partje waty lnianej będą wypuszczone na rynek za kilka tygodni.

Lotnicy polscy na wścigach

W tegorocznych międzynarodowych wścigach aeroplanów turystycznych weźmie udział sześciu lotników polskich, a mianowicie: Orliński, Bajan, Giedgowd, Zwirko, Karpiński i Połczyński.

Nowa ugoda Polsko-Sowiecka

Podpisana została przez obie strony nowa polsko-Sowiecka ugoda, dotycząca legalnych stosunków i wspólnej granicy.

Ugoda ta musi być jeszcze ratyfikowaną przez obydwie rządy.

Wojsko Polskie

Pod tytułem „Przeżycia na Pomorzu“ ukazał się w berlińskim dzienniku „Deutsche Allg. Ztg.“ artykuł, w którym autor opisuje swe wrażenia, odniesione na defiladzie wojska polskiego.

Przyznaje on, że armja nasza, tak w korpusie oficerskim, jak i szeregowcach, wykazuje dobrą dyscyplinę i świetne wykwapowanie. Podnosząc, że wojsko polskie czyni dobre wrażenie, kończy swe uwagi smutnym stwierdzeniem, że „zupełne spolszczenie kraju jest na Pomorzu widoczne“.

Powódź słabnie

Wywołana roztopami wiosennymi powódź w południowo-wschodniej Polsce, traci na sile. Wezbrane wody opadają. Pod wodą są tylko jeszcze przedmieścia Halicza.

Natomiast niebezpieczeństwo istnieje jeszcze w północno-wschodniej Polsce.

Międzynarodowy zjazd skautek

W miesiącu sierpniu odbędzie się w Warszawie międzynarodowy zjazd skautek z całego świata, na którym to zlocie 20 krajów świata będzie reprezentowanych.

Przybędą także harcerki i ze Stanów Zjednoczonych.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

ROSJA

Gorączkowe przygotowania Sowieców do wojny w Azji

Nadeszły telegramy do Londynu z Dalekiego Wschodu wskazują, że Sowiety niestychanie gorączkowo przygotowują się do wojny z Japonją. Koncentracja armii koło Władywostoku, pociągi z armatami i amunicją, oraz to świeże eskadry samolotów przybywają do obozów. Z Warszawy telegram donosi, że liczni oficerowie byłej armii carskiej wyjeżdżają do Mandżurji, by wstąpić do przeciwsowietkiej armii atamana Siemienowa.

Sieją nocami przy blasku pochodni

Prasa sowiecka zwraca uwagę na stosowanie w niektórych rejonach pod naciskiem GPU zasiewów nocnych przy blaskach pochodni. W rejonie pawłowskim odbywają się zasiewy w dzień i w nocy, gdyż GPU wyznaczyło bardzo krótki termin zakończenia zasiewów.

Organ rolnictwa występuje przeciwko tego rodzaju praktykom, gdyż zasiewy nocne nie mogą dać pomysłnych rezultatów i tylko marnują nasiona.

Sowiety nie płacą

Z Detroit donoszą, że naczelny dyrektor koncernu metalurgicznego «Albert Kahn et Co» polecił wstrzymać wszelkie roboty, związane z dostawą maszyn do Rosji Sowieckiej.

Zagadnięty przez przedstawicieli prasy o przyczyny tak nagłej decyzji, dyrektor oświadczył, iż rząd sowiecki zaproponował koncernowi spłatę należności w papierowych rublach, które w Ameryce nie są notowane na giełdzie i cieszą się jaknajgorszą opinią. Ponadto rząd sowiecki miał oficjalnie zakomunikować, że wszelkie dalsze zamówienia będą opłacane walutą sowiecką. Wobec tego dyrekcja fabryk zrezygnowała ze współpracy.

FRANCJA

Chcą objąć w dzierżawę linie kolejowe w Europie środkowej

Jak podaje «Wiener Wirtschafts-Woche» kapitałiści francuscy i belgijscy opracowują od kilku tygodni plan sanacji gospodarczej krajów wschodniej i południowej Europy.

Między innymi w naradach tych biorą udział przedstawiciele związku ciężkiego przemysłu francuskiego Comité des Forges, oraz przedstawiciele grupy Schneider-Creuzot.

Plan finansowej pomocy dla Europy Wschodniej przewiduje oddanie w dzierżawę grupie francuskiej linii kolejowych 11 państw, a mianowicie Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Grecji, Łotwy, Estonii i Polski. Dzierżawcy prowadziliby jednolicie eksportację dróg żelaznych tych państw.

Jak dalej donosi ten tygodnik, po ukończeniu prac nad planem pomocy, kapitałiści francusko-belgijscy, którzy cieszą się wielkim poparciem rządu francuskiego, mają rozpocząć odpowiednie rokowania z rządami wymienionych 11 państw.

Wybory nowego prezydenta

Zgromadzenie Narodowe obrało Alberta Lebrun prezydentem Republiki Francuskiej.

Według wyników wyborów ogłoszonych p. Lebrun został wybrany przez 639 głosów przy 826 głosujących.

Obrany na lat 7 jako 14 z rządu prezydent Francji.

JUGOSŁAWIA

Niestychana powódź

Sawa i Dunaj w dalszym ciągu wzbierają. Ciepła pogoda sprzyja topnieniu śniegu w okolicach górskich. Wody w wszystkich rzek wzbierają w niezwykle szybkim tempie.

Sawa i Dunaj wyglądają miejscami jak morze. Pomiędzy Belgradem a Manosową szerokość Dunaju wynosi przeszło 10 klm.

W wielu miejscach z pod wód wydobywają się tylko wieże kościelne i wierzchołki drzew.

Dziennik «Vreme» pisze o «morzu Pannonskiem», jakie się rozlało między Białogrodem i Brodnem nad Sawą na przestrzeni dwustu kilometrów. Na tej ogromnej przestrzeni wód sterczą tylko dachy wsi i miast, jak wyspy. Z samolotu wygląda cała Sławonja jako wielki archipelag z tysiącami wysp i kanałów.

Nie wszędzie dało się ludność wyratować. Tysiące ludzi przeżywa na dachach. Ludzie ci, wydani na łup rozpacz i głodu, są prawie straceni, bo znikąd niema pomocy.

SZWECJA

Największy oszust nowoczesny

Afera Kreugera zatacza coraz szersze kręgi.

Wychodzi na jaw, że Ivar Kreuger był największym oszustem naszych czasów.

Ostatnio stwierdzone oszustwa króla zapalczanego sięgają wstecz do 1918.

W kasie ogniotrwałej, znajdującej się w gabinecie Kreugera w pałacu trustu zapalczanego znaleziono dokumenty, o których istnieniu nikt nie miał pojęcia.

M. in. znaleziono układ z państwem polskim z lipca 1925 r. W układzie tym sprzedaż detaliczna zapalek w Polsce powierzona zostaje holenderskiemu towarzystwu Financieel Maatschappij Garanta w Amsterdamie. — Śledztwo w tej sprawie przeprowadzone wykazało, że w towarzystwie zapalczanem Svenska o układzie tym nic nie było wiadomo.

Aresztowany Karol Lange, dyrektor Garanty, zeznał, że 1 grudnia 1925 r. otrzymał od International Matche wiadomość, że na zlecenie Kreugera obciążone zostało konto Garanty na 17 milionów dolarów i odsetki od tej sumy w wysokości 1.02 milionów dolarów. Gdy Lange zainterpelował Kreugera, co to oznacza, otrzymał odpowiedź, że jest to w związku z wydzierżawieniem polskiego monopolu zapalczanego.

NIEMCY

Germanizacja Śląska

Pisma niemieckie donoszą, że z funduszu t. zw. «Osthilfe» wydał rząd niemiecki na germanizację Górnego Śląska w ostatnich pięciu latach 17 milionów marek, tytułem rozmaitych kredytów na Spółdzielnie i osadnictwa.

Armja Hitlera rozwiązana

Stosownie do krążących w kołach politycznych pogłosek, szturmowa armja Hitlera rozwiązana zostanie mającym się ukazać dekretem prezydenta Hindenburga.

MEKSYK

Rozruchy komunistyczne

Z Meksyku donoszą, iż w stanie Vera Cruz wybuchły rozruchy komunistyczne. Komuniści opanowali miasto Paso del Macho, zrabowali sklepy oraz przecięli połączenia drutowe, przerywając w ten sposób komunikację ze światem zewnętrznym. Bandy komunistyczne napady na pociąg osobowy.

Podczas starcia komunistów z policją 80 osób zostało zabitych i wiele odniosło rany. Rząd wysłał wojsko celem stłumienia powstania.

EKWADOR

Ludożerstwo w 20 wieku

Donoszą z Guayaquil że Indianie szczepu «gibaros», wśród których istnieje ludożerstwo, zamordowali na wschodnim wybrzeżu peruwjańskim kilku członków ekspedycji naukowej «Latin American Expedition», których następnie spożyli.

LITWA

Odkrycie zamachu stanu

Władze odkryły tajną organizację, która w drodze zamachu stanu dążyła do usunięcia rządu i zmiany ustroju państwa. Dokonano licznych rewizji, konfiskat i aresztowań.

CZECHOSŁOWACJA

Proklamowany przez komunistów strajk rozszerzył się na całe zagłębie ostrowsko-karwińskie i objął 14 szybów z ogólną liczbą 36 tysięcy robotników.

Strajk objął nawet szyby państwowe, które w czasie poprzedniego strajku pracowały normalnie.

Komuniści rozwinęli ożywioną agitację za strajkiem generalnym.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

ROSJA

Gorączkowe przygotowania Sowietów do wojny w Azji

Nadeszły telegramy do Londynu z Dalekiego Wschodu wskazują, że Sowiety niesłychanie gorączkowo przygotowują się do wojny z Japonją. Koncentracja armji koło Władywostoku, pociągi z armatami i amunicją, oraz to świeże eskadry samolotów przybywają do obozów. Z Warszawy telegram donosi, że liczni oficerowie byłej armji carskiej wyjeżdżają do Mandżurji, by wstąpić do przeciwsowieckiej armji atamana Siemienowa.

Sięją nocami przy blasku pochodni

Prasa sowiecka zwraca uwagę na stosowanie w niektórych rejonach pod naciskiem GPU zasiewów nocnych przy blaskach pochodni. W rejonie pawłowskim odbywają się zasiewy w dzień i w nocy, gdyż GPU wyznaczyło bardzo krótki termin zakończenia zasiewów.

Organ rolnictwa występuje przeciwko tego rodzaju praktykom, gdyż zasiewy nocne nie mogą dać pomyślnych rezultatów i tylko marnują nasiona.

Sowiety nie płacą

Z Detroit donoszą, że naczelny dyrektor koncernu metalurgicznego «Albert Kahn et Co» polecił wstrzymać wszelkie roboty, związane z dostawą maszyn do Rosji Sowieckiej.

Zagadnięty przez przedstawicieli prasy o przyczyny tak nagłej decyzji, dyrektor oświadczył, iż rząd sowiecki zaproponował koncernowi spłatę należności w papierowych rublach, które w Ameryce nie są notowane na giełdzie i cieszą się jaknajgorszą opinią. Ponadto rząd sowiecki miał oficjalnie zakomunikować, że wszelkie dalsze zamówienia będą opłacane walutą sowiecką. Wobec tego dyrekcja fabryki zrezygnowała ze współpracy.

FRANCJA

Chcą objąć w dzierżawę linie kolejowe w Europie środkowej

Jak podaje «Wiener Wirtschafts- Woche» kapitałści francuscy i belgijscy opracowują od kilku tygodni plan sanacji gospodarczej krajów wschodniej i południowej Europy.

Między innymi w naradach tych biorą udział przedstawiciele związku ciężkiego przemysłu francuskiego Comité des Forges, oraz przedstawiciele grupy Schneider-Creuzot.

Plan finansowej pomocy dla Europy Wschodniej przewiduje oddanie w dzierżawę grupie francuskiej linii kolejowych 11 państw, a mianowicie Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Grecji, Łotwy, Estonii i Polski. Dzierżawcy prowadziliby jednolicie eksportację dróg żelaznych tych państw.

Jak dalej donosi ten tygodnik, po ukończeniu prac nad planem pomocy, kapitałści francusko-belgijscy, którzy cieszą się wielkiem poparciem rządu francuskiego, mają rozpocząć odpowiednie rokowania z rządami wymienionych 11 państw.

Wybory nowego prezydenta

Zgromadzenie Narodowe obrało Alberta Lebrun prezydentem Republiki Francuskiej.

Według wyników wyborów ogłoszonych p. Lebrun został wybrany przez 639 głosów przy 826 głosujących.

Obrany na lat 7 jako 14 z rzędu prezydent Francji.

JUGOSŁAWIA

Niesłychana powódź

Sawa i Dunaj w dalszym ciągu wzbierają. Ciepła pogoda sprzyja topnieniu śniegu w okolicach górskich. Wody w wszystkich rzek wzbierają w niezwykle szybkim tempie.

Sawa i Dunaj wyglądają miejscami jak morze. Pomiędzy Belgradem a Manosową szerokość Dunaju wynosi przeszło 10 km.

W wielu miejscach z pod wód wydobywają się tylko wieże kościelne i wierzchołki drzew.

Dziennik «Vreme» pisze o «morzu Pannonskim», jakie się rozlało między Białogrodem i Brodnem nad Sawą na przestrzeni dwustu kilometrów. Na tej ogromnej przestrzeni wód sterczą tylko dachy wsi i miast, jak wyspy. Z samolotu wygląda cała Sławonia jako wielki archipelag z tysiącami wysp i kanałów.

Nie wszędzie dało się ludność wyratować. Tysiące ludzi przeżywa na dachach. Ludzie ci, wydani na łup rozpacz i głodu, są prawie straceni, bo znikąd niema pomocy.

SZWECJA

Największy oszust nowoczesny

Afera Kreugera zatacza coraz szersze kręgi.

Wychodzi na jaw, że Ivar Kreuger był największym oszustem naszych czasów.

Ostatnio stwierdzone oszustwa króla zapalczanego sięgają wstecz do 1918.

W kasie ogniotrwałej, znajdującej się w gabinecie Kreugera w pałacu trustu zapalczanego znaleziono dokumenty, o których istnieniu nikt nie miał pojęcia.

M. in. znaleziono układ z państwem polskim z lipca 1925 r. W układzie tym sprzedaż detaliczna zapalczanego w Polsce powierzona zostaje holenderskiemu towarzystwu Financiele Maatschappij Garanta w Amsterdamie. — Śledztwo w tej sprawie przeprowadzone wykazało, że w towarzystwie zapalczanego Svenska o układzie tym nie było wiadomo.

Aresztowany Karol Lange, dyrektor Garanty, zeznał, że 1 grudnia 1925 r. otrzymał od International Match wiadomość, że na zlecenie Kreugera obciążone zostało konto Garanty na 17 milionów dolarów i odsetki od tej sumy w wysokości 1.02 milionów dolarów. Gdy Lange zainterpelował Kreugera, co to oznacza, otrzymał odpowiedź, że jest to w związku z wydzierżawieniem polskiego monopolu zapalczanego.

NIEMCY

Germanizacja Śląska

Pisma niemieckie donoszą, że z funduszu t. zw. «Osthilfe» wydał rząd niemiecki na germanizację Górnego Śląska w ostatnich pięciu latach 17 milionów marek, tytułem rozmaitych kredytów na Spółdzielnie i osadnictwa.

Armia Hitlera rozwiązana

Stosownie do krążących w kołach politycznych pogłosek, szturmowa armia Hitlera rozwiązana zostanie mającym się ukazać dekretem prezydenta Hindenburga.

MEKSYK

Rozruchy komunistyczne

Z Meksyku donoszą, iż w stanie Vera Cruz wybuchły rozruchy komunistyczne. Komuniści opanowali miasto Paso del Macho, zrabowali sklepy oraz przecięli połączenia drutowe, przerywając w ten sposób komunikację ze światem zewnętrznym. Bandy komunistyczne napadły na pociąg osobowy.

Podczas starcia komunistów z policją 80 osób zostało zabitych i wiele odniosło rany. Rząd wysłał wojsko celem stłumienia powstania.

EKWADOR

Ludożerstwo w 20 wieku

Donoszą z Guayaquil że Indjanie szczepu «gibaros», wśród których istnieje ludożerstwo, zamordowali na wschodnim wybrzeżu peruwjańskim kilku członków ekspedycji naukowej «Latin American Expedition», których następnie spożyli.

LITWA

Odkrycie zamachu stanu

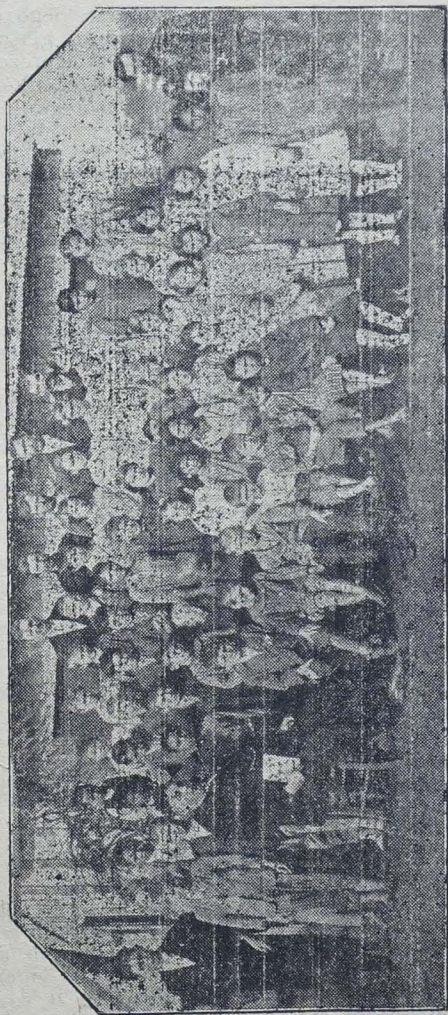
Władze odkryły tajną organizację, która w drodze zamachu stanu dążyła do usunięcia rządu i zmiany ustroju państwa. Dokonano licznych rewizji, konfiskat i aresztowań.

CZECHOSŁOWACJA

Proklamowany przez komunistów strajk rozszerzył się na całe zagłębie ostrowsko-karwińskie i objął 14 szybów z ogólną liczbą 36 tysięcy robotników.

Strajk objął nawet szyby państwowe, które w czasie poprzedniego strajku pracowały normalnie.

Komuniści rozwinęli ożywioną agitację za strajkiem generalnym.



Szkola Polsko-Brazylijska na linii Estephania — Kol. Guarani.
Siedzi od lewej p. Bernard Buksel — nauczyciel, wyżej od lewej ku prawej
p. Andrzej Zysko, obecny sekretarz Tow. 2) Franciszek Soltys, czł. zw., 3) p. Wa-
orzyniec Szynczyk czł. zw. 4) p. Fr. Kic czł. zw., 5) p. B. Podgórski obecny pre-
zes Tow. i agent «Odrodzenia» 6) p. Marcin Gabrieliżyk — skarbnik stojący
misko z boku obok swego ojca.

2-gi Sejmik C. Z. P. w Kurytybie

(Pocztą lotniczą)

Wbrew wszelkim, krążącym od okresu przedsejmikowego pogłoskom i wersjom, oraz stawianym horoskopom, że drugi Sejmik C. Z. P. odbędzie się w atmosferze gwałtownej burzliwej, wbrew temu, że przepowiadano nawet rozbięcie C. Z. P. przez secesję jednego z pokonanych ugrupowań, co oficjalnie nie znajdowało potwierdzenia u jednych lub u drugich, wbrew wszelkiem tym przepowiedniom II Sejmik C. Z. P. miał przebieg spokojny, bez znamion jakiegokolwiek zaciętej walki.

Chcieć scharakteryzować stanowisko obu ugrupowań, nadmienić należy, że grupa prowadzona przez pana J. Grabskiego od pierwszej chwili obrad zmanifestowała swoje stanowisko przez jasne i wyraźne postawienie kwestji w formie być albo nie być, znaczy to, iż nie szła po linii kompromisów, lecz zdecydowanie dążyła do samoistnego owładnięcia przyszłych władz C. Z. P. ewentualnie w razie przegranej oddania takowych (władz) grupie przeciwnej, t. j. przewodzonej przez p. Dr. S. Kossobudzkiego.

Stanowisko tej pierwszej grupy już wyraźnie zostało zaakcentowane na początku II Sejmiku przez mówców jak pp. dr. J. Grabski, Fr. Lachowski i inni, zaś jeszcze wyraźniejszą formę przybrało przy rozstrzygnięciu sprawy jakim winien być sposób głosowania. Z wysuniętych projektów głosowania było silnie wyraźne dążenie do przeprowadzenia głosowań na listy zwykłą większością głosów. Wniosek takowy popierali kilkakrotnie mówcy pp. dr. J. Grabski, ks. J. Pałka, Fran. Lachowski i inni, którzy dowodzili, iż władze C.Z.P. wybrane z jednej listy dadzą możność tymże (władzom) solidniejszej i zgodliwszej pracy oraz umożliwią usunięcie pewnych zgrzytów czy nieporozumień, które miałyby ewentualne miejsce we władzach C. Z. P. zmieszanych drogą kompromisu.

To samo wrażenie miało się przy początkowych posunięciach grupy przewodzonej przez dr. S. Kossobudzkiego. Wrażenie to jednak osłabło, gdy po wyborach na przewodniczącego, którym został obrany p. Duszczałak z grupy dr. Kossobudzkiego, tenże p. Duszczałak zaproponował z urzędu przewodniczącego, na członków stołu prezydjalnego osoby z obu ugrupowań. Stanowisko tejże samej grupy w sprawie przeprowadzania głosowań było wręcz przeciwne obozowi dr. J. Grabskiego i innym. Proponowała ona głosowanie na osoby zwykłą większością, a nie na listy. Ostatecznie na

wniosek p. Staszewskiego delegata z Ponta Grossa postanowiono głosować na grupy a więc na prezesa i wiceprezesów, potem kolejno na sekretarzy, skarbników, ławników i Radę Naczelną z cenzorem.

Same obrady nie stały na zbyt wysokim poziomie, gdyż wiele, bardzo wiele czasu tracono niepotrzebnie na udzielanie głosów «w kwestji formalnej», co powodowało ustawiczne opóźnianie się prac i posiedzeń.

Skutek przeciągania obrad «sprawami formalnemi» uwidocznił się już przy p. 4 porządku dziennego. Pojawił się bowiem wniosek, który został przyjęty, aby tak ważną rzecz jak odczytanie i przyjęcie protokołu z 1-go Sejmika opuścić, zaś odczytać jedynie rezolucje 1-go Sejmiku C. Z. P.

Również słaba dyskusja zarysowała się nad sprawozdaniami Zarządu, Rady Naczelnej, cenzora i poszczególnych wydziałów, jakoteż nad referatami.

Zabierano coprawda, głosy, w zasadzie jednak mało znaczące i mało krytyczne.

Z ważniejszych spraw należy podkreślić wniosek Rady Nadzorczej o wyrażenie absolutorjum i zaufania ustępującemu Zarządowi C. Z. P., co zostało uchwalone.

Wybrana komisja główna mająca za zadanie uzgodnić listę kandydatów do przyszłych władz C. Z. P. nie doszła do porozumienia, wobec czego wystawiono dwie grupy na prezesa, wice-prez., sekretarza i t. d.

Grupa nr. 1 prezes Dr. S. Kossobudzki, wice-prezesi Wł. Duszczałak i M. Hessel.

Grupa nr. 2: Dr. J. Grabski, wice-prezesi Fr. Lachowski i Szuber. W głosowaniu przeszła grupa osób nr. 2, która również przeprowadziła wybór swoich sekretarzy, jak ks. Pałka, Łakiński i Ficiński.

Wobec powyższego, obóz postępowy na czele z dr. Kossobudzkiem wycofał swych kandydatów przedstawionych do Rady Naczelnej i cenzora, zaś del. Las imieniem tegoż obozu składa oświadczenie, że wobec wycofania listy przez grupę postępową i wobec tego, że obóz postępowy głosuje dobrowolnie na kandydatów grupy nr. 1, uważa i stawia wniosek o nieprzeprowadzanie dalszych tajnych wyborów, lecz przyjęcie ich przez aklamację.

Wniosek zostaje przyjęty.

(C. d. n.)

Sprawozdawca

Ostatnie Telegramy

RZYM - Olbrzymi hydravion, prowadzony przez pułkownika Guasconi, wpadł do morza podczas swego próbnego lotu. Pułkownik i dwóch oficerów zostało zabitych, czterech innych lotników ciężko ranionych.

Podczas pracy około budowy szosy wykopano 3 bogate sarkofagi, pochodzące z III wieku przed narodzeniem Chrystusa Pana.

GDANSK - Gazeta Gdańska donosi, że przybędzie tam August Hohenzolern, wnuk Wilhelma II, b. cesarza Niemiec. Książę August znajduje się obecnie w Prusach Wschodnich gdzie organizuje bojówki hitlerowskie.

TOLEDO (Ohio) - Dziennik „Toledo Times“ otrzymał tajemniczą komunikację telefoniczną: „Synek Lindergha — mówił głos męski — znajduje się w Detroit i zostanie zwrócony rodzicom za tydzień.

Jak nas informują w ostatniej chwili, dziecko zostało zamordowane.

WASZYNGTON - Deficyt w budżecie amerykańskim doszedł do sumy 60 miliardów fr.

CHARBIN (Mandżurja) - Połączenie kolejowe z południową częścią kraju zostało zerwane. W okolicy Szaszem powstańcy popsuli tor kolejowy.

SANTA ROSALIA (Kalifornja) - Trzykrotne, za każdym razem blisko minutę trwające trzęsienie ziemi dało się odczuć w dolnej Kalifornji. W niektórych miastach domy się zawaliły.

PARYZ - Pisma donoszą, że inżynier Duniowski zostanie wkrótce uwolniony z więzienia, gdyż oskarżyciele jego cofnęli skargę wniesioną do sądu. Uczony polski uda się do Londynu, gdzie będzie przeprowadzał w dalszym ciągu doświadczenia nad wydobywaniem złota z piasku.

NEW YORK - Na ulicach miasta doszło do krwawych starć komunistów, w liczbie 2.500 z policją. Wiele osób zostało rannych.

PECZ (Jugosławja) - 15 dziewcząt tutejszego zakładu naukowego zostało zatrutych pastylkami sublimatu, któremi częstowała je jedna z koleżanek, mówiąc, że to są cukierki.

BUENOS AIRES - Spłonęło tu 10 milionów litrów nafty w depozytach rządowych na terytorjum Neuguen. Ogień został podłożony.

BOMBAY (Indie ang.) - Rozruchy w Indiach trwają w dalszym ciągu. W ostatnich trzech dniach zabitych zostało w Bombaju 65, i rannych 650 Indjan. Setki rodzin uchodzi z miasta.

RIO de JANEIRO - Został podpisany dekret mianujący p. Adolpha Penna inspektorem szkół średnich w Rio Gr. do Sul.

KALENDARZYK

MAJ — 1932.

- 25 — Środa — Grzegorza VII pap.
- 26 — Czw. — Boże Ciało Filipa Ner.
- 27 — Piątek — Bedykta w. dokt. kość.
- 28 — Sobota — Lucjana m.
- 29 — Niedz. — Maksyma b.w. Teodor
- 30 — Poniedz. — Feliksa
- 31 — Wtorek — Petroneli p. Anieli

Tisbierek & Cia.

Polska firma handlowa

Bezpośredni import i eksport.

Komis, konsygnacja i «conta propria»

Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży.

Reprezentanci firm zagranicznych:

H. CEGIELSKI — POZNAŃ

Brony, młockarnie, pługi, maszyny parowe itp.

HARTWIG KANTOROWICZ — POZNAŃ

Najlepsze wódki i likiery polskie.

Reprezentacja firm krajowych.

Przedstawiciele na cały stan Rio Gr. do Sul
KOOPERATYWY POLSKO-BRAZYLIJSKIEJ
(Krasicki, Gomm & Cia., Lda.)
z Kurytyby.

Agenci na cały stan miesięcznika «BRASIL-POLONIA» z Rio de Janeiro.

PORTO ALEGRE Rio Grande do Sul

Rua Siqueira Campos n. 874, sala 13

Caixa Postal, 879 — adres telegr.: «HELBO» — Telefon, 59-16

Polecamy prawdziwy polski chmiel z Dubna.

Rzeczy ciekawe

Danja jest rajem dla rowerzystów

Prawdziwym rajem dla rowerzystów jest kulturalna Danja, kraj bez pagórków i o równych, bitych drogach. To też wszyscy jeżdżą tam na rowerach.

W godzinach rannych jezdnią cała zapchana jest rowerzystami. Wszyscy śpieszą do biur, do szkół, do fabryk na rowerach: ministrowie i dygnitarze państwowi obok robotnika, profesorowie obok ucznia, duchowni wraz ze swymi parafjanami.

Często również widać na rowerze wysoką postać o długich nogach. Kto zauważy ją, uświada się z drogi. To sam król Chrystjan X. Popularny 72 letni książę Waldemar, zwany powszechnie „Wujem Waldemarem“, mimo swego wieku również dosiada stalowego rumaka.

Odkąd istnieje zwyczaj numerowania domów?

Dziś wydaje się nam zupełnie zrozumiałe, że domy w mieście muszą być numerowane, i nie możemy sobie poprostu wyobrazić, że może być inaczej, tymczasem stosunkowo niedawno jeszcze było właśnie inaczej. Zwyczaj numerowania domów jest zupełnie świeży i pochodzi dopiero z czasów wielkiej rewolucji francuskiej, t. zn. z przed stu czterdziestu bezmała laty. Nie robiono tego wówczas dla wygody i orientacji mieszkańców, lecz ze względów podatkowych.

Odbywało się to w ten sposób, że, wychodząc z jakiegoś punktu miasta, numerowano domy kolejno. Zbiegiem czasu dopiero, gdy miasta coraz bardziej się powiększały, zaczęto numerować domy na poszczególnych ulicach.

Zle zakładać się o kobiety

Prawdy tej doświadczył na własnej skórze elegancki paryżanin, którego kroniki sądowe wymieniają pod imieniem Aleksego. Ów to Aleksey ze swoim przyjacielem Ernestem udali się pewnego dnia na pogrzeb wspólnego przyjaciela X. Widząc, jak wdowa po zmarłym

przyjacielu rozpacza nad grobem, zaczęli się zastanawiać, czy ta młoda i ładna osóbką znajdzie kiedyś szczęście w życiu. Ernest twierdził, że młoda wdowa niebawem się pocieszy, ale Aleksey upierał się, że będzie to cios na całe życie.

Dyskusja przeciągnęła się i wreszcie dwaj przyjaciele weszli do kawiarni, gdzie stanął między nimi zakład w formie pisemnej umowy. — Ernest postawił 1000 franków z tem, że wdowa wyjdzie w ciągu dwóch lat za mąż. Aleksey przjął zakład i umowa została zawarta.

Ernest zabrał się do swego dzieła bardzo i w przeciągu 4 miesięcy tak pocieszał młodą wdowę, że miała ochotę oddać mu swoją rękę. Widząc to Aleksey przeraził się o los swoich tysięcy franków i pokazał jej kontrakt z kawiarni. Gdy uwodzicielski Ernest zjawił się u wdowy, został przyjęty chłodnym powiedzeniem: „Zdaje mi się, mój panie, że jestem więcej warta, niż tysiąc franków“.

Rozwścieczony za niedyskrecję przyjaciela, Ernest pobił Aleksego i cała trójka znalazła się przed sądem. Sędzia ostrzegł dwóch przyjaciół przed nieostrożnym „stawianiem na kobiety“.

Dobry pomysł i naiwność ludzka

W pewnej gazecie amerykańskiej ukazało się raz jednego krótkie, ale pełne treści ogłoszenie:

— Przynieście mi dolara!

Dalej następował szczegółowy adres i nazwisko ogłaszającego się.

Nazajutrz ogłoszenie zostało powtórzone, po paru zaś dniach tekst uległ pewnej, nieznamiennej zmianie:

Przynieście mi jednego dolara! Ostatni termin piątek dn. 1 grudnia rb. godz. 12 w południe.

Potem znów:

Jeszcze tylko 5 dni pozostało na wniesienie dolara!

Cztery dni.

— Trzy...

Tajemnicze ogłoszenie wzbudziło powszechną sensację: „Dolar“ stał się tematem dnia. Aż wreszcie sprawą zainteresowało się pismo konkurencyjne, tego, które umieszczało codzien-

nie ogłoszenia, wzywające do składania dolara. Wysłano więc pod wskazanym adresem reportera, aby zebrał wszystkie możliwe szczegóły i przyniósł wyjaśnienie zagadki.

W piątek dnia 1 grudnia o godz. 10 rano dziennikarz udał się na miejsce. Pięknie urządzone, eleganckie biuro. W salach, a nawet w przedsionku tłumy „interesantów”. Reporter wręczył woźnemu swą kartę wizytową i poprosił, aby wprowadzono go do gabinetu dyrektora.

Przyjął go sekretarz. Strasznie jest zajęty, może tylko chwileczkę poświęcić przedstawicielowi prasy.

— Proszę o złożenie jednego dolara!

— Proszę, chciałbym jednak się dowiedzieć.

— Wszystkich wyjaśnień udzielimy jutro... nawet dziś po godz. 12.

Dziennikarz jednak się upiera i sekretarz ustępuje:

— Mój szef założył się ze swoim przyjacielem, że pięć tysięcy osób złoży mu po dolarze, nie pytając na jaki cel... W tej chwili jest godzina 10, do ostatecznego terminu pozostało jeszcze dwie godziny... mamy już zebrane 7 tysięcy a widzi pan co się dzieje w salach biurowych... Zakład wygrany, no i... pieniądze też przydadzą się.

Najbogatsi panowie polscy

Najbogatszymi panami polskimi w drugiej połowie 18-go wieku byli: Karol książę Radziwiłł, który w swych królewskich posiadłościach miał 16 miast, 583 wsi, 25 wójtostw, oprócz niezmiernych dóbr własnych dziedzicznych: dochodu rachowano tylko... 5 milionów złotych: Szczęsny Potocki miał 3 milionów dochodu; dobra jego Tulczyn, Human i Brańków wraz ze starostwami zawierały 3 miliony morgów, w tem milion morgów ziemi ornej, i 130.000 osadników pańszczyźnianych; dziś na tej przestrzeni mieszka 1 milion ludzi. Jeszcze większe dobra odziedziczył po ojcu Adam książę Czartoryjski; intrygi jego liczone na 3 600.000 złotych. Do magnatów należał także hetman Ksawery Branicki, właściciel dóbr: Białocekwki, Lubomli, Kłodna, Łęczycy, Rokitny i Łysianki, które przynosiły około 2 milionów dochodu. Ordynacja dawała Zamojskiemu „tylko” 400.000 złotych.

Bogatszymi byli Orłowski, zwłaszcza książę Michał, który oprócz dawnych dóbr, nabył majątki za 20 milionów złotych. Do rodów magnackich w ówczesnej Polsce można jeszcze zliczyć Sapiechów, Lubomirskich, Małachowskich, Mniszków, Sułkowskich, Sanguszków i Poniatowskich.

Najgorsi mężowie na świecie

Jeden z dzienników londyńskich rozpiął ciekawą ankietę na temat, jakie narodowości dają najlepszych mężów. Odpowiedzi wypadły wprost miażdżące dla Anglików. Według tej ankiety Anglicy są najgorszymi na świecie.

Najostrzej i najzgodniej określiły swych rodaków cztery sławne literatki angielskie pp. Ethel Maunin, Ellen Wilkinson, Mary Edington, i Strom Jamenson.

Ethel Maunin stwierdza, że Anglik jest najgorszym mężem — może gorsi od niego są tylko przedstawiciele dzikich stepów. Anglik zaniedbuje żonę dla interesów, dla sportu i swoją miłością do sportu zanudza ją śmiertelnie. Jest — wprost okrutny, jeżeli żona jego nie posiada umiejętności w żadnej dziedzinie sportu. Zmusza ją do niestęchanych wysiłków i zadrażnia ćwiczeniami golfowymi i tenisowymi.

Mary Edington twierdzi, że Anglik nie wie co to jest miłość. Pod tym względem indyferentną odpowiedź daje Ellen Wilkinson. Winę tego ponosi wychowanie chłopców w Anglii. Od małego dziecka uczy ich „miłości” z punktu widzenia medycyny. Stąd zimnokrwistość Anglika, stąd kobieta przedstawia dla niego tylko mocno wykalkulowany rachunek bez cienia romantyzmu, dlatego miłość Anglika jest pastą i flegmatyczną.

Warszawa buduje hotel dla pijaków

Jak donoszą pisma stołeczne magistrat warszawski przystępuje do budowy ambulatorium dla pijaków. Będzie to największy hotel w Polsce, urządzone odpowiednio do wszelkich wymagań pijanych gości, którzy obecnie przepędzają nocami komisariaty policyjne, zwłaszcza z soboty na niedzielę.

Czy wiecie że...

Znana obora zawodowa w Jabłonce pod Kleczewem (pow. słupecki), sprzedała 6 wysokocielnych krów słynnej rasy polskiej, czerwono-białej — na eksport do Grecji.

Okazuje się, że i w tej dziedzinie możliwości naszej ekspansji rolniczej na Balkany mogą być poważnie brane pod uwagę.

Czerwonoskórzy emigrują z Ameryki do Turcji

Pismo tureckie «Akszam» podaje, że niedawno przybyło do Stambułu 10 ciu Indian, nawróconych na islam.

Czytajcie „Odrodzenie“

Uchodźcy ci pochodzą z Detroit. Za tą pierwszą grupą ma przyjechać jeszcze około 50-ciu rodzin. Powodem nawrócenia Indian na wiarę muzułmańską i wyjazdu ich z Ameryki do Turcji jest nierówne traktowanie czerwono-skórych przez białych, mimo wyznawania dawnej religii protestanckiej.

Indianie spodziewają się, że w kraju muzułmańskim znajdą większą gościnność i lepsze traktowanie, aniżeli w swojej własnej Ojczyźnie.

Język polski w obcych uczelniach

Statystyka katedr języka polskiego na uniwersytetach europejskich przedstawia się jak następuje:

W Paryżu w Szkole Języków Wschodnich lektorem języka polskiego jest dr. J. A. Teslar. Liczba studentów, studujących język polski wynosi 10-12.

W Instytucie Studiów Słowiańskich Uniwersytetu Paryskiego i w Sorbonie docent dr. Z. Zaleski, delegat Ministerstwa W. R. i O. P. wygłosił w roku ubiegłym cykl wykładów p. t. „Rok 1930-31 w literaturze polskiej“.

W Lille w roku ub. w Uniwersytecie Państwowym wykladał język i literaturę polską prof. A. Martel. Lektorat języka polskiego prowadził Jerzy Prądyński. Uczniów, studujących polonistykę, było w roku pierwszym 5, na drugim 4 i na 3 im 3.

W Uniwersytecie Katolickim w Lille wykłady języka polskiego prowadził ks. prof. Ch. Moysse, lektorat zaś również J. Prądyński. Uczniów uczęszczało 14, z których 12 zdawało.

W Uniwersytecie w Strassburgu lektorką języka polskiego jest Helena Chelmińska. Do egzaminu stanęło 6 kandydatów.

W Rzymie od stycznia 1930 r. istnieje w Uniwersytecie katedra literatury polskiej, zajęta przez prof. Giozanniego Mavera. Przez parę lat prowadził na Uniwersytecie Rzymskim wykłady z zakresu literatury polskiej prof. dr. Roman Polak, obecnie profesor Uniwersytetu Poznańskiego. Lektorem języka polskiego na Uniwersytecie Rzymskim, współpracującym z prof. G. Mavrem, był w roku ubiegłym Mieczysław Piszczkowski. Wobec opuszczenia przezeń Rzymu, współpraca z prof. Mavrem powierzona została docentowi dr. Mieczysławowi Brahmerowi.

W Turynie istnieje w Uniwersytecie lektorat języka polskiego, — prowadzony przez Zofję z Gawrońskich Kazorynową.

We Florencji w czasie najbliższym powstanie w Uniwersytecie lektorat, który powierzony będzie p. Brzozowskiej.

W Anglii stanowisko wykładającego język i literaturę polską w King's College Uni-

wersytetu Londyńskiego, zajmuje od początku roku akademickiego 1930-31 docent dr. Waclaw Borowcy. Tematem wykładów z literatury byli najwybitniejsi pisarze polscy bieżącego stulecia. Wykłady odbywają się w gmachu School of Slavonic Studies, gromadząc od 7 do 20 słuchaczy. Mają one charakter „publica“.

W Uniwersytecie w Cambridge odbył się w roku ubiegłym poraz pierwszy egzamin z zakresu polonistyki; zdawał go student G. H. Hunter, uczeń sławisty prof. A. Goudy'ego.

W Belgii w Uniwersytecie Państwowym katedrę literatury słowiańskich zajmuje docent dr. Manfred Kridl, prowadząc zarówno wykłady o literaturze polskiej i nauczając języka polskiego oraz rosyjskiego. Na wykłady uczęszczało przeciętnie 10-ciu słuchaczy. Do egzaminu zgłosiły się 4 osoby.

W Szwajcarii w Uniwersytecie Genewskim docentem literatury polskiej jest dr. Edward Gros. Liczba słuchaczy wahała się od 8 do 15. Wykłady dawały zarówno wiadomości historyczne jak i z zakresu kultury i literatury.

UWAGA!

Zawiadamiam Sz. Rodaków, że posiadam do sprzedania różne drzewka owocowe szczepione od 1 do 3 lat, lubin biały, niebieski i żółty,

Na żądanie posyłam listę cen i odmian itp.

ADRESUJCIE:

Chacara Bom Futuro - Miguel Gryczak
MARECHAL MALLET - Caixa Postal n. 9 - Paraná
 Towarzystwa szkolne, obsadzajcie swoje szkoły drzewkami owocowymi!

Biuro Adwokackie

RIO DE JANEIRO — PORTO ALEGRE

Załatwia się wszelkie sprawy sądowe, handlowe, cywilne i kryminalne, spadki, hipoteki, pełnomocnictwa, akty notarialne, papiery do ślubu, naturalizacje, rejestr marki ochronnej, patenty wynalazków itd.

FRANCISZEK BERAS

RUA SÃO PEDRO N. 744 — — PORTO ALEGRE

DLA RODAKÓW SPECJALNE ULGI

SNY PROROCZE WYNAŁAZCÓW

Naogół panuje przekonanie, że wiara w sny jest udziałem ludzi prostych, wieśniaków, i że ludzie nauki nie posiadają tego nałogu, aby snom nadawać znaczenie.

A jednak, wielki uczoney amerykański niedawno zmarły Edison, opowiadał swego czasu swojemu przyjacielowi Harrimanowi o pewnym śnie, którego nie mógł zapomnieć w ciągu wielu lat. Do tego czasu Edison nie nadawał snom żadnego znaczenia, nie interesował się też zupełnie literaturą o snach, gdyż wogóle istniała dla niego tylko literatura techniczna. Od czasu jednak owego snu zaczął zajmować się kwestją snów proroczych, ponieważ właśnie widzeniu sennemu przypisywał pewną rolę w swym największym wynalazku: lampki żarowej.

Wraz z dwoma asystentami Edison zajęty był znalezieniem materiału, najbardziej dogodnego do tego, aby z niego sporządzony był drucik w żarówce. Cała idea lampy, a nawet model jej, — wszystko to już było dawno gotowe, brak było tylko odpowiedniego materiału na drucik. Znakomity fizyk Grove zaproponował gruszkę szklaną, w której w rozrzedzonym powietrzu żarzyłyby się drut. Próbowano druciki z rozmaitych metali, ale żaden nie wytrzymał żarzenia się w tych warunkach przez czas dłuższy.

Edison z asystentami dokonywał codziennie mnóstwa eksperymentów, lecz rezultaty stały się ujemne, lub słabe. I oto pewnej nocy przysniło się Edisonowi, że jedzie okrętem. W pewnym momencie okręt zaczął tonąć, lecz olbrzymia fala wyrzuciła go na jakąś wyspę porośniętą lasem dziewiczym. Sen był tak plastyczny, że Edison zachwycony był wspaniałością owej roślinności egzotycznej. Zagłębiwszy się w las, wkrótce znalazł się na polance, którą otaczały olbrzymie drzewa bambusowe. Kiedy Edison zbliżył się do owych drzew, nagle, ni stąd ni zowąd, las bambusowy zaczął się palić i wkrótce cały zamienił się w grude żarzących się węgla...

Po przebudzeniu się Edison pamiętał wszystkie szczegóły snu, a najbardziej realnie widział przed oczami palący się las. Nawet w laboratorium podczas pracy nie mógł uwolnić się od marzeń noenych i nagle błysnęła mu myśl, iż może sen ten jest w związku jakimś z jego wynalazkiem. Postanowił wypróbować do swoich celów włókna bambusowe i doświadczenie przekonało go, iż tym razem wybór był zupełnie trafny.

Przez długi czas druciki w żarówkach były sporządzane ze zwęglonych włókien bambu-

sowych, które bardzo długo żarzyły się w rozrzedzonym powietrzu.

DLACZEGO TELEFON JEST ZBUDOWANY NA TEJ SAMEJ ZASADZIE CO UCHO LUDZKIE?

Włoski wynalazca Marconi opowiadał kiedyś pewnemu dziennikarzowi londyńskiemu, iż nauczycielem jego był wybitny fizyk włoski, który specjalnie zajmował się badaniem fal elektrycznych i nieraz z zapalem rozsuwał przed słuchaczami swoimi utopistyczne obrazy przyszłej eksploatacji tych fal. Marconi, który od dzieciństwa odznaczał się żądzą wiedzy, był oczarowany opowiadaniem swego nauczyciela.

I oto pewnej nocy podczas snu ujrzał jakiś pomnik na jakimś ludnym placu jakiegoś włoskiego miasta. Zbliżywszy się do pomnika, Marconi poznał w brązowej postaci, stojącej na cokole, samego siebie i zdziwiony przeczytał napis złotymi literami, głoszący: «Marconi, — wielki wynalazca, człowiek, który zgłębił tajemnicę fal elektrycznych». Było to za czasów jego wczesnej młodości.

Wreszcie jeszcze jedno opowiadanie o widzeniu sennem znakomitego wynalazcy telefonów, Bella.

Opowiadał on często za życia, że w okresie, kiedy zajęty był problemem telefonu elektromagnetycznego, pewnego dnia przysniło mu się, że podczas spaceru wieczornego na ulicy znalazł jakąś paczkę, zawiniętą w papier. Odwinąwszy papier, z przerażeniem spostrzegł, iż znajduje się w nim ucho ludzkie. Po pewnym czasie, kiedy Bell zdażył już zapomnieć o nieprzyjemnym śnie, ten powtórzył się w ciągu dwóch nocy jedna po drugiej.

Wtedy dopiero przyszło mu na myśl, że może należałoby słuchawkę telefoniczną zbudować według zasad ucha ludzkiego.

Jak wiadomo, Bell postąpił w ten sposób i wynik okazał się szczęśliwy.

Stanisław Torzecki

SKLEP artykułów spożywczych i kolonialnych.

WIELKI WYBÓR — CENY UMIARKOWANE

SANTA ROSA — BURICA

Z Brazylii

Traktat handlowy

Został zawarty w dniu 18 b. m. traktat handlowy pomiędzy Jugosławią i Brazylią. Ze strony Jugosławii podpisał premier p. Marynkowicz w imieniu Brazylii poseł brazylijski zamieszkały w Wiedniu p. Lima e Silva.

Pomoc dla ofiar posuchy

Miasto Pelotas urządziło zbiórkę na ofiarę katastrofy posuchy, która dotknęła liczną ludność w północnych Stanach Brazylii.

Zbiórka przyniosła 25 kontów.

Nafta w R. Gr. do Sul

Jak już pisaliśmy w ostatnim numerze zawiązało się w Porto Alegre Towarzystwo w celu eksploatacji terenów naftowych.

Siedziba przedsiębiorstwa jest Porto Alegre, do spółki należy kilkuset osób jako akcjonariuszy.

Roboty będą rozpoczęte w najbliższym czasie.

Lampeão i jego towarzysze

Schwytano w Bahia dwóch łotrów, zwanych Pedro Romualdo i João Lúcio, należących do Bandy Lampeona.

Oprócz tych znajdują się jeszcze 4 innych uwięzionych członków bandy.

Spór o granicę

Rząd Sãopaulowski występuje w ostrej formie przeciwko zarządzeniu Getulio Vargasa mocą którego sporne tereny stanów São Paulo i Minas Geraes będą na nowo mierzone.

Cała rodzina zatruta

W Jacarehy, stanie S. Paulo, p. Maria Carvalho, podczas szykowania obiadu, użyła przez omyłkę arszenik zamiast pszennej mąki, zatrując w ten sposób siebie i całą rodzinę.

Waszyngton Luiz a Konstytucja

Ex-prezydent Washington Luiz w dzienniku paryskim „Coreio da Manhã” wypowiada się jako stronnik konstytucji twierdząc że należy takową chwalić i wprowadzić w życie jaknajprędzej, co jest potrzebne do podniesienia Brazylii w oczach całego świata.

Katastrofa lotnicza

Aeroplan „Tuyuty” który wybierał się do Urugwaju na obchód 101-ej rocznicy republiki, spadł i spalił się na tak zwanym Campo dos Afonsos.

Zginęło 3 oficerów brazylijskich którzy nie mogli się z płomieni wydobyć.

W sprawie podatków

Mieszkańcy z municypjum Camaquam złożyli do tutejszego interwentora Generala Flores da Cunha prośbę w sprawie zwolnienia płacenia podatku intermunicipalnego.

Może to posłużyć przykładem dla innych.

8 godzinny dzień pracy

Nowy minister Rolnictwa i Hodowli zawiadamia że z dniem 5 czerwca b. r. zostanie wprowadzony w życie dekret Rządu określający 8 godzinny dzień pracy dla robotników i pracowników umysłowych.

Od wydawnictwa

Jak nas informują na terenie kolonii polskiej w Guarani od pewnego czasu znajduje się były instruktor oświatowy z Argentyny p. C. Bieżanko.

Wobec tego, że do dziś dnia nie jest wyjaśnionym jakie właściwie posłannictwo p. Bieżanko pełni pośród nas, i wobec licznych zapytań skierowanych do nas w tej sprawie, upraszamy Naczelną instruktorat o łaskawe udzielenie wyjaśnień.

Redakcja

„Blsudski, malik al Balumija“

Marszałek zamieszkał w stacji klimatyczno-leczniczej niedaleko Kairu. Siedziba jego, to urocza willa, a raczej pałacyk, należący ongiś do egipskiego bogacza i dostojnika Szaukipaszwy, a który dostał się w ręce Polaka, p. Bohdana Richtera i nosi obecnie nazwę „Jola“.

P. Richter tak opisuje na szpaltach jednego z dzienników warszawskich piękny ogród tej willi:

„Jak na pustynny Heluan, do którego ziemię urodzajną trzeba przywozić na wielbiadach z doliny Nilu, ma „Jola“ wyjątkowo duży ogród z pergolami i tak ulubionemi przez Arabów sztucznemi gruntami (cieplarniami). Ozdobą ogrodu są liczne i rzadkie nawet w Egipcie palmy ze wszystkich zwrotnikowych krajów świata i dwa ogródki kaktusowe z dziwnie powyginanemi słupami, kandelabrami, kulami. Ale chlubą i dumą „Joli“ są przede wszystkim wielkie trawniki, parę tuż i jedna topola. Gdyż w tym klimacie trawa jest bardziej luksusową rośliną. Słońce czerwone wypala ją regularnie co roku i co roku trzeba ją siać na nowo. Prócz tego wymaga ciągłego podlewania, a woda jest w Heluanie rzeczą drogą. Rachityczne tuje i topola są znów roślinami z „dalekiej północy“, uważanemi przez Egipcjan za prawie tak egzotyczne, jak sosny i brzozy.

W tej chwil kwitnie w ogrodzie Marszałka wszystko: nasze poczciwe bratki i bougainvillea, lewkonje i oleandry, cynerarie, petunie, gwoździki, floksy i narcyzy. Co do zapachu, panuje obecnie bezkonkurencyjnie groszek pachnący, dochodzący dwu metrowej wysokości.

Ulubionem miejscem pobytu Marszałka była północno-zachodnia weranda, na której korzysta on z czystego powietrza pustynnego.

Marszałek przebywał w towarzystwie swego przybocznego lekarza dr. Woyczyńskiego, oraz kpt. Lepeckiego. „Menu“ jako posiłek przeważnie polskie. wypija też „polską“ herbatę, przywiezioną z sobą z Warszawy, zagryza polskiemu sucharkami, pali polskie papierosy.

Raz po raz w trakcie posiłków rozbrzmiewa optymistyczny śmiech Marszałka. Czuje się widocznie doskonale w tem nowem otoczeniu.

Pisma egipskie, czy to wydawane w językach europejskich, czy w arabskim, pomieścili długie i entuzjastyczne artykuły o Marszałku. Podkreślają one wszechstronność Piłsudskiego, który zarówno na polu bitwy, jak i w zaciszu gabinetu potrafi być twórczym, potrafi być budowniczym Polski.

Pisma arabskie jeszcze bardziej zajmują się osobą dostojnego gościa, aniżeli angielskie i francuskie. Już na 10 dni przed wyjazdem Marszałka, notowały wszystkie pogłoski o jego zamierzonej podróży. Tytułowano — pisze p. Richter — Marszałka rozmaicie. Czytałem o nim, jako o „malik al Bulumija“ (król Polski), jako o Naczelniku Rzeczypospolitej Polskiej, czasami z dodatkiem „byłym“, oczywiście jako o „dyktatorze“, „prezecie ministrów“ i poprostu „ministrze wojny“.

Nazwisko Marszałka, nie łatwe do wymawiania nawet dla cudzoziemców, używających pisma łańskie, oddają Arabowie, w swem piśmie nie posiadającym, jak wiadomo, samogłosek, stosunkowo zupełnie poprawnie. Brzmi ono przeważnie „Blsudski“, co można wymówić Bilsudski, Balsudski, Bułsudski. Płk. Woyczyński nazywa się Uuszinki, a kpt. Lepecki — Lepski, względnie Lepeki.

Idźmy dalej!

Czy nas zima zmrozi lodem,
Czy skwar letni pierś przepali,
Z dzielną wolą z sercem młodem,
Idźmy dalej! — idźmy dalej!

Choć nam nieraz bratnie słowo
Utkwi w piersi ostrzem stali,
W Bogu czerpmy siłę nową,
Idźmy dalej! — idźmy dalej!

Niechaj piorun błyska w górze,
Niech stuletnie dęby wali,
My przez gromy i przez burze
Idźmy dalej! — idźmy dalej!

Czy świat gorzkim jadem bryźnie,
Czy poszydzi, czy pochwali,
Służmy Bogu i Ojczyźnie,
Idźmy dalej! — idźmy dalej!

Bóg od wieków mnożył plony
Tym, co w służbie wiernie trwali
Niech on będzie pochwalony!
Idźmy dalej! — idźmy dalej!

Seweryna Duchńska

Niebezpieczeństwo choroby raka

Dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy Marji Słodkowskiej — Curie — Polska uzyskała wzorowo zorganizowany Instytut Radowy w Warszawie (ul. Wawelska 15), który w sprawie zwalczania raka oddaje społeczeństwu duże i rzeczywiste usługi.

Instytut funkcjonuje zaledwie od dwóch miesięcy, jednak nawet w tym tak krótkim czasie dało się stwierdzić, że pomimo grozy, jaką ogólnie wzbudza rak, ludzie nie mają o tej chorobie najogólniejszych i najpotrzebniejszych wiadomości i z tego powodu w przeważającej liczbie przypadków zwracają się o ratunek zbyt późno, kiedy choremu nie można już przynieść żadnej istotnej pomocy.

Wobec takiego stanu rzeczy Instytut podaje celem ogłoszenia, następujące uwagi:

Rak może być wyleczony tylko wtedy, jeżeli jest leczony wcześniej — jest on bowiem w swoim wczesnym stadium rozwoju chorobą nie ogólną, lecz miejscową i wtedy może być wyleczony radykalnie.

Ten okres nazwano «godziną leczenia raka» — jego «momentem terapeutycznym». Niestety zbyt często ten jedyny okres, który — jeśli przemienie, to już nieodwołalnie — jest przez chorych przeoczony lub zaniedbany.

Niektóre rodzaje raka, zwłaszcza organów wewnętrznych, są wprawdzie trudne do wczesnego rozpoznawania z powodu braku charakterystycznych objawów, inne jednak, jak rak piersi, języka, warg, skóry, krtań, macicy — dają wcześniej znać o sobie, a chorzy nie niepokoją się tylko dlatego, że są z początku niebolesne.

Dlatego należy specjalnie podkreślić, iż każdy chory, u którego pojawi się niegojące się szybko i normalnie owrzodzenie na wardze, na skórze, na języku, w jamie ustnej, u którego wystąpi dłużej trwająca chrypka lub niewielkie utrudnienie przy przełykaniu, każda kobieta, która dostaje nienormalnych krwawień i krwawych upławów — chociażby nieznacznych — która poczuje stwardnienie lub guzek w piersi — nie powinni zwlekać, ale natychmiast dać się zbadać specjalście.

Te objawy dają się najłatwiej zaobserwować, a pomimo to są najczęściej zaniedbywane.

O ilez lepiej dowiedzieć się po zbadaniu, iż objawy były niezasadne, niż zlekceważyć chorobę, — zgłaszając się do lekarza dopiero wówczas, kiedy ona przybrała już rozmiary zastraszające i kiedy już niepodobna jej radykalnie wyleczyć.

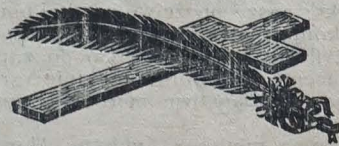
Pozatem trzeba kategorycznie zaznaczyć, że nie ma dotychczas żadnych prosków, ziół-

lek ani maści, mogących wyleczyć raka. Nie leczą go żadne zastrzyki miedzi, surowice ani szczepionki, tak samo, jak bizmut, magnez czy arsenik i tym podobne «cudowne» środki. Używanie ich w wypadkach raka jest ze strony chorych lekkomyślne, natomiast zalecanie ich jest wręcz niesumienne i karygodne, bowiem podczas tego niby leczenia mija bezpowrotnie jedyna pora, kiedy możnaby przeprowadzić rzeczywistą kurację.

W dzisiejszym stanie wiedzy raka może wyleczyć tylko rad. Roetgen lub chirurgja. Każda z tych metod ma swoje wskazania, zależnie od siedziby choroby i od jej rodzaju.

Leczenie bowiem musi być przeprowadzone uienagannie. Rak nie wybacza żadnej pomyłki ani żadnego zaniedbania lub niedociągnięcia. Jeśli się za pierwszym razem raka nie wyleczy, to już następne szanse wyleczenia są minimalne.

Operacja, wykonana nieodpowiednio, rozsiewa raka beznadziejnie. Leczenie radem lub Roentgenem, o ile nie stoi na wysokości zadania, uszkadza tkanki zdrowe, zaś tkankę nowotworową czyni odporną na dalsze, nawet poprawne, próby leczenia.



Ś. P. Ludwika Szadkowska

W nocy z 28 na 29 kwietnia, b.r. po kilkodniowych ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami zmarła w Barrilu, L. Szadkowska, żona członka Tow. Polskiego, p. Aleksiego Szadkowskiego. Zmarła liczyła 36 lat i osierociła 8 ro dzieci.

W pogrzebie, który się odbył w dniu następnym, wzięła udział wielka ilość ludzi tak z kolonii jakoteż z miasteczka.

Wszystkim, którzy w czasie choroby mojej, nieodżałowanej pamięci żony, spieszyli z pomocą oraz słowami pociechy, jakoteż tym, którzy odprowadzili zwłoki na wieczny spoczynek — składam tą drogą serdeczne: Bóg Zapłać!

Aleksy Szadkowski

„Blsudski, malik al Balumija“

Marszałek zamieszkał w stacji klimatyczno-léczniczej niedaleko Kairu. Siedziba jego, to urocza willa, a raczej pałacyk, należący ongiś do egipskiego bogacza i dostojnika Szaukipaszy, a który dostał się w ręce Polaka, p. Bohdana Richtera i nosi obecnie nazwę „Jola“.

P. Richter tak opisuje na szpaltach jednego z dzienników warszawskich piękny ogród tej willi:

„Jak na pustynny Heluan, do którego ziemię urodzajną trzeba przywozić na wielbłądach z doliny Nilu, ma „Jola“ wyjątkowo duży ogród z pergolami i tak ulubionymi przez Arabów sztucznymi gruntami (cieplarniami). Ozdobą ogrodu są liczne i rzadkie nawet w Egipcie palmy ze wszystkich zwrotnikowych krajów świata i dwa ogródki kaktusowe z dziwnie powyginanymi słupami, kandelabrami, kulami. Ale chlubą i dumą „Joli“ są przede wszystkim wielkie trawniki, parę tuż i jedna topola. Gdyż w tym klimacie trawa jest bardziej luksusową rośliną. Słońce czerwone wypala ją regularnie co roku i co roku trzeba ją siać na nowo. Prócz tego wymaga ciągłego podlewania, a woda jest w Heluanie rzeczą drogą. Rachityczne tuje i topola są znów roślinami z „dalekiej północy“, uważanymi przez Egipcjan za prawie tak egzotyczne, jak sosny i brzozy.

W tej chwili kwitnie w ogrodzie Marszałka wszystko: nasze poczciwe bratki i bougainvillea, lewkonje i oleandry, cynerarie, petunie, gwoździki, floksy i narcyzy. Co do zapachu, panuje obecnie bezkonkurencyjnie groszek pachnący, dochodzący dwu metrowej wysokości.

Ulubionym miejscem pobytu Marszałka była północno-zachodnia weranda, na której korzysta on z czystego powietrza pustynnego.

Marszałek przebywał w towarzystwie swego przybocznego lekarza dr. Woyczyńskiego, oraz kpt. Lepeckiego. „Menu“ jako posiłek przeważnie polskie. wypija też „polską“ herbatę, przywiezioną z sobą z Warszawy, zagryza polskimi sucharkami, pali polskie papierosy.

Raz po raz w trakcie posiłków rozbrzmiewa optymistyczny śmiech Marszałka. Czuje się widocznie doskonale w tem nowem otoczeniu.

Pisma egipskie, czy to wydawane w językach europejskich, czy w arabskim, pomieścili długie i entuzjastyczne artykuły o Marszałku. Podkreślają one wszechstronność Pilsudskiego, który zarówno na polu bitwy, jak i w zaciszu gabinetu potrafi być twórczym, potrafi być budowniczym Polski.

Pisma arabskie jeszcze bardziej zajmują się osobą dostojnego gościa, aniżeli angielskie i francuskie. Już na 10 dni przed wyjazdem Marszałka, notowały wszystkie pogłoski o jego zamierzonej podróży. Tytułowano — pisze p. Richter — Marszałka rozmaicie. Czytałem o nim, jako o „malik al Bulumija“ (król Polski), jako o Naczelniku Rzeczypospolitej Polskiej, czasami z dodatkiem „byłym“, oczywiście jako o „dyktatorze“, „prezisie ministrów“ i poprostu „ministże wojny“.

Nazwisko Marszałka, nie łatwe do wymawiania nawet dla cudzoziemców, używających pisma łacińskiego, oddają Arabowie, w swem piśmie nie posiadającym, jak wiadomo, samogłosek, stosunkowo zupełnie poprawnie. Brzmi ono przeważnie „Blsudski“, co można wymówić Bilsudski, Balsudski, Bułsudski. Płk. Woyczyński nazywa się Uuszinki, a kpt. Lepecki — Lepski, względnie Lepeki.

Idźmy dalej!

Czy nas zima zmrozi lodem,
Czy skwar letni pierś przepali,
Z dzielna wolą z sercem młodem,
Idźmy dalej! — idźmy dalej!

Choć nam nieraz bratnie słowo
Utkwi w piersi ostrzem stali,
W Bogu czerpmy siłę nową,
Idźmy dalej! — idźmy dalej!

Niechaj piorun błyska w górze,
Niech stuletnie dęby wali,
My przez gromy i przez burze
Idźmy dalej! — idźmy dalej!

Czy świat gorzkim jadem bryźnie,
Czy posydzisz, czy pochwali,
Służmy Bogu i Ojczyźnie,
Idźmy dalej! — idźmy dalej!

Bóg od wieków mnożył plony
Tym, co w służbie wiernie trwali
Niech on będzie pochwalony!
Idźmy dalej! — idźmy dalej!

Seweryna Duchowska

Niebezpieczeństwo choroby raka

Dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy Marii Słodkowskiej — Curie — Polska uzyskała wzorowo zorganizowany Instytut Radowy w Warszawie (ul. Wawelska 15), który w sprawie zwalczania raka oddaje społeczeństwu duże i rzeczywiste usługi.

Instytut funkcjonuje zaledwie od dwóch miesięcy, jednak nawet w tym tak krótkim czasie dało się stwierdzić, że pomimo grozy, jaką ogólnie wzbudza rak, ludzie nie mają o tej chorobie najogólniejszych i najpotrzebniejszych wiadomości i z tego powodu w przeważającej liczbie przypadków w zwracają się o ratunek zbyt późno, kiedy choremu nie można już przynieść żadnej istotnej pomocy.

Wobec takiego stanu rzeczy Instytut podaje celem ogłoszenia, następujące uwagi:

Rak może być wyleczony tylko wtedy, jeżeli jest leczony wcześniej — jest on bowiem w swoim wczesnym stadium rozwoju chorobą nie ogólną, lecz miejscową i wtedy może być wyleczony radykalnie.

Ten okres nazwano «godziną leczenia raka» — jego «momentem terapeutycznym». Niestety zbyt często ten jedyny okres, który — jeśli przemienie, to już nieodwołalnie — jest przez chorych przeoczony lub zaniedbany.

Niektóre rodzaje raka, zwłaszcza organów wewnętrznych, są wprawdzie trudne do wczesnego rozpoznawania z powodu braku charakterystycznych objawów, inne jednak, jak rak piersi, języka, warg, skóry, krtani, macicy — dają wcześniej znać o sobie, a chorzy nie niepokoją się tylko dlatego, że są z początku niebolesne.

Dlatego należy specjalnie podkreślić, iż każdy chory, u którego pojawi się nieogójące się szybko i normalnie owrzodzenie na wardze, na skórze, na języku, w jamie ustnej, u którego wystąpi dłużej trwająca chrypka lub niewielkie utrudnienie przy przelękaniu, każda kobieta, która dostaje nienormalnych krwawień i krwawych upławów — chociażby nieznacznych — która poczuje stwardnienie lub guzek w piersi — nie powinni zlekceważyć, ale natychmiast dać się zbadać specjalście.

Te objawy dają się najłatwiej zaobserwować, a pomimo to są najczęściej zaniedbywane.

O ileż lepiej dowiedzieć się po zbadaniu, iż objawy były niezasadne, niż zlekceważyć chorobę, — zgłaszając się do lekarza dopiero wówczas, kiedy ona przybrała już rozmiary zastraszające i kiedy już niepodobna jej radykalnie wyleczyć.

Pozatem trzeba kategorycznie zaznaczyć, że nie ma dotychczas żadnych prozków, zi-

lek ani maści, mogących wyleczyć raka. Nie leczą go żadne zastrzyki miedzi, surowice ani szczepionki, tak samo, jak bizmut, magnez czy arsenik i tym podobne «cudowne» środki. Używanie ich w wypadkach raka jest ze strony chorych lekkomyślne, natomiast zalecanie ich jest wręcz niesumienne i karygodne, bowiem podczas tego niby leczenia mija bezpowrotnie jedyna pora, kiedy możnaby przeprowadzić rzeczywistą kurację.

W dzisiejszym stanie wiedzy raka może wyleczyć tylko rad. Roetgen lub chirurgia. Każda z tych metod ma swoje wskazania, zależnie od siedziby choroby i od jej rodzaju.

Leczenie bowiem musi być przeprowadzone nienagannie. Rak nie wybacza żadnej pomyłki ani żadnego zaniedbania lub niedociągnięcia. Jeśli się za pierwszym razem raka nie wyleczy, to już następne szanse wyleczenia są minimalne.

Operacja, wykonana nieodpowiednio, rozsiewa raka beznadziejnie. Leczenie radem lub Roentgenem, o ile nie stoi na wysokości zadania, uszkadza tkanki zdrowe, zaś tkankę nowotworową czyni odporną na dalsze, nawet poprawne, próby leczenia.



Ś. P. Ludwika Szadkowska

W nocy z 28 na 29 kwietnia, b.r. po kilkunastu ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami zmarła w Barrilu, L. Szadkowska, żona członka Tow. Polskiego, p. Aleksiego Szadkowskiego. Zmarła liczyła 36 lat i osierociła 8 ro dzieci.

W pogrzebie, który się odbył w dniu następnym, wzięła udział wielka ilość ludzi tak z kolonii jakoteż z miasteczka.

Wszystkim, którzy w czasie choroby mojej, nieodżałowanej pamięci żony, spieszyli z pomocą oraz słowami pociechy, jakoteż tym, którzy odprowadzili zwłoki na wieczny spoczynek — składam tą drogą serdeczne: Bóg Zapłać!

Aleksy Szadkowski

EDMUND JEZIERSKI

W TUNDRACH SYBIRU

POWIEŚĆ

Ciąg dalszy.

Opowiem więc wam tylko przygody moje od chwili wyruszenia w bory, a następnie podróż moją na Syberję i dzieje zarówno moje, jak i tych, o których jakiegokolwiek wiadomości zebrać zdołałem...

Spokojnie i cicho żyłem w mająteczku mym rodowym, Korewiczach, zajęty pracą na roli, gdy w społeczeństwie naszym coś wrzeć i gotować się zaczęło. Od strony Warszawy biegły jakieś prądy tajemne, elektryzujące wszystkich i budzące w głębinach duszy utajone nadzieje... Ludzi jakby szal jakiś ogarnął, i i choć władze policyjne kraj cały osnuły siecią szpiegów, nikt nie krył się z uczuciami kipiącymi w piersiach, przepelniającymi serce. Po kościołach i domach prywatnych rozbrzmiewały hymny i pieśni narodowe; żalobne szaty kobiet przyozdobiły orły i pogonie, większość mężczyzn przywdziewała czamary i konfederatki, a po ulicach i cmentarzach miast i wsi snuły się procesje uroczyste z dwubarwnymi chorągwiami z emblematami narodowymi, wznosząc do Pana zastępów gorące modły o odrodzenie uciśnionej Ojczyzny...

Nie dziwota też, że wszystko to rozpalalo ogień wielkiej dla kraju miłości, sięgającej aż do bezgranicznego poświęcenia. Starzy czuli w sobie nowe siły i nowe nadzieje, i żal ich przejmował, że słabe ich dłonie nie uniosą już oręża; kobiety duszę całą oddały świętej sprawie, zachęcając wszystkich do czynu, same nieraz dając przykłady najszczytniejszych poświęceń... Nawet dzieci ogrzewał ten święty płomień... A młodzież?... ta rwała się do czynu i czekała tylko odpowiedniej chwili do wystąpienia.

I do naszego cichego dworku dobiegały z szerokiego świata, budząc i w naszych piersiach pragnienie lepszej doli, choćby ją osiągnąć przyszło morzem krwi i tysiącami ofiar. Od pierwszej zaraz chwili, gdy tylko rozeszła się wieść o szykującym się wystąpieniu, powiedziałem: pójdę... Żona nie zatrzymywała mnie, a chociaż w głębi duszy rodziło się jakby smutne przecucie, że może już nigdy w życiu nie zobaczymy się z sobą, mówiliśmy sobie. Nic to... — dla Ojczyzny drogiej nie żal życie dać w ofierze...

A tymczasem w kraju całym wrzała praca

organizacyjna. Wiązano misterną sieć, która oczkami swemi objąć miała wszystkie dzielnice.

Na wiosnę roku 1863 kraj cały był już w pogotowiu, czekano tylko hasła.

Podczas jednej z wycieczek mych po wiadomości do Mińska spotkałem tam jednego z poważniejszych sąsiadów. Ten, odprowadzwszy mnie na stronę tak, by rozmowy naszej nie słyszano, pokazał mi dokument, świadczący o przynależności jego do organizacji narodowej, poczem spytał, czy chcę przyłączyć się do nich. Bez namysłu i wachania odrzekłem, że tak, poczem złożyłem wymaganą przysięgę. Otrzymałem od niego polecenie werbowania ludzi i oczekiwałem wraz z nimi ustanowionego znaku.

Wróciłem do domu, przejęty włożonemi na siebie obowiązkami, poczem wnet zabrałem się do pracy. Na wszystkie strony werbowalem przyszłych uczestników partji wśród osób, ma się rozumieć, pewnych i godnych zaufania, i w ten sposób zebrałem więcej niż stu ludzi.

Wreszcie w początkach maja otrzymałem rozkaz wyruszenia wraz z innymi powstańcami do Ilji, ażeby połączyć się tam z partją Kozieli. Dałem wnet znać w wszystkim i zniecierpliwnością oczekiwałem ich przybycia...

Niestety, po długim bardzo oczekiwaniu stawilo się ich tylko... dwudziestu. Serce moje ścisnęło się bólem serdecznym, mimo to jednak wyruszyłem w drogę. W Nowym Dworze otrzymałem wiadomość, iż partja Kozieli uległa rozbiciu.

Nie wiedząc, co czynić, postanowiłem rozpuścić swą drużynę i po zawiadomieniu wyższej władzy oczekiwać jej rozkazów. Niedługo czekałem na nie. Od naczelnika mińskich sił zbrojnych, Adama Wańkowicza, otrzymałem rozkaz wyruszenia z drużyną moją do Borowa, gdzie tworzyła się nowa partja. Zająłem się energicznie werbunkiem, gdym jednak stawil się na punkt zbrojny w Michałowie, po długim oczekiwaniu przybyło ich znów tylko... dwudziestu.

Nauczony poprzedniem doświadczeniem, nie doznałem już takiego zawodu. Wyruszyłem w drogę, podczas której liczba ludzi rosła. W pewnym punkcie przyłączyć się do nas miała jeszcze jedna partja, jak mi mówiono, że stu ludzi złożona, lecz gdyśmy tam stanęli, oczekiwał nas jeden, ale to literalnie jeden człowiek.

(C. d. n.)

R O L N I K

Jeszcze o Soji

Soja jest rośliną oleistą którą najczęściej się uprawia w świecie, dzięki swym właściwościom sprzyjającym. Soja jest pożywną, uprawiać ją jest łatwo i daje dobre zyski. Nie zbladziłby Rząd tymczasowy gdyby wydał dekret obowiązujący wszystkich rolników do sadzenia takowej, przeciwnie — możnaby przewidzieć — przy masowej uprawie zażegnałby częściowo w życie rolnika kryzys.

Od roku 1690 w Japonji uprawia się tę roślinę, której owoc stanowi podstawowe pożywienie ludności w Chinach tak samo i Mandżurja zalewa rynki europejskie soją.

Popularnie zwie się soję szablakiem-soją, kategorycznie jednak sprzeciwiamy się, gdyż ziarenka podobniejsze są do grochu niż do fasoli. W Stanach Zjednoczonych uprawia się soję na szeroka skalę.

W szkole rolniczej w Lavras, Minas Gerais, od 12 lat studjuje się odmiany soji, równocześnie stwierdzono że niemasz kraju gdzieby się lepiej udawała niż w Brazylii. Którykolwiek z kośnookich japończyków, którym tyle ma do zawdzięczenia tutejsze rolnictwo, używa soję do pożywienia. W Rosji na przykład zamiast mleka bydlęcego używa się przetwór soji (z której jak wiadomo nawet masło można zrobić). Tylko w Brazylii jeszcze mało uprawia się (szczególnie w Rio Grande do Sul) soję, dzięki zaufaniu czy innemu czynnikom, lecz powtarzamy chcieć tę moc, przeco całkowita wina spada na samych rolników ospałych.

W medycynie używa się mąkę ze soji dla rekonwalescentów, dla niedomagających na nerki i t. d., mleko zaś dla chorych na cukrzyce.

Soja to pożywienie skoncentrowane, zastępujące całkowicie mięso i zawiera składniki azotowe, kwas fosforyczny, potas i t. d.

Zawiera więcej proteiny niż pszenica. Zgodnie z analizą soja zawiera najczęściej składników odżywczych ze wszelkich innych.

Przeciętnie zawiera soja 30 procent substancji azotowych, tłuszczu 20 proc., proteiny 34 proc. i krochmalu 16 procent. Jednakoweż swego czasu osiągnięto już do 22 procent tłuszczu ze soji, wyprodukowanej w Brazylii.

I to bez większego Rządowego dozoru. W Azji, pomimo znajomości rzeczy, odpowiednich nawożeń i innych dozorów, przeciętnie osiągnięto tylko 16%.

Nie istnieje w świecie roślina o tak mnogim zastosowaniu od korzeni do czubka. Soję

można przerobić na 100 odmiennych produktów. (Pisaliśmy poprzednio o tem w numerach 4, 5 i 6 «Odrodzenia», przeco zbytecznem jest powtarzanie).

Soja wydaje 2 razy tyle co przeciętny fiton.

Dla kolonistów polskich w Rio Grande do Sul, przeważnie, jest rzeczą nową soja.

Podajemy więc koszta plantacji pierwszych 60 kg. soji, na ziemi krzemieniasto-gliniastej. (Kosztorys oparty na doświadczeniach):

WYDATKI

Zakupno 60 kg. soji	480\$000
Przewózka z S. Paulo	25\$000
Koszt obróbki hektaru ziemi	50\$000
Plantacja	15\$000
Karczowanie	20\$000
Młócenie	30\$000
Razem	620\$000

DOCHÓD

75 worków po 50\$000 — 3:750\$000. Czysty dochód: 3:130\$000. Uwaga: cena 50\$000 jest najniższa dzisiaj.

Nie wliczamy w powyższe korzyści jakie mamy z lodg jako pasza.

Wielka firma Waldów, najwięksi producenci oleju, posiadają 9 okrętów dla zwożenia soji z Mandżurji.

W Ameryce już zdołano wyprodukować 2 miliony kg. soji, której nasiona sprzedawano po 300 rs., co wynosi około 600 milionów milrs. Należy się więc by koloniści tutejsi nie zwlekali i natychmiast przystąpili do uprawy soji.

Chmury szarańczy w Argentynie

Donoszą z prowincji Tucuman, że ukazała się tam szarańcza w tak niezmierniej ilości, jakiej nie widziano od niepamiętnych czasów, wyrządzając wprost nieobliczalne szkody.

W mieście Tucuman i okolicach olbrzymie roje szarańczy w zwartej masie grubości kilkudziesięciu centymetrów, pokryły całkowicie ulice, utrudniając ruch kołowy i pieszy.

Pod ciężarem szarańczy łamały się drzewa. Całe miasto przedstawiało niesamowity widok. Tysiące właścicieli drobnych własności rolnych zostało doszczętnie zrujnowanych.

Wolne żarty

ZWĄPIŁ

Pan Kopytko dostaje depeszę od syna, kształcącego się na uniwersytecie w Warszawie.

„Relegowany, Władek“.

Pan Kopytko biegnie zadowolony do sąsiada i pokazuje z triumfem depeszę.

— Niech pan patrzy, nasz Władzio relegowany! A pan zawsze mówił, że z niego nic nie będzie!

(Relegowany — znaczy wyrzucony).

NIEBEZPIECZNY ZWYCZAJ

— Teściowa moja — opowiada pan Pętelka — co chwilę całowała foksterjera, którego podarowałem jej jesienią.

— Jakże można! — oburza się dr. Konowski. — Przecież w ten sposób można zarazić się najokropniejszą nawet chorobą!

Ma pan rację, panie doktorze. To też psina zdechła jeszcze przed Bożym Narodzeniem.

NA ULICY

Ubogi, prowadzący chłopca za rękę, prosi o jałmużnę. Starsza pani daje żebrakowi parę groszy, i mówi:

— Złe robicie, dziadku, że synka uczycie żebrać.

— To nie mój syn, dobra paniusia, to mój terminator.

ABSTYNENCI

Pewien starszy jegomość wchodzi do restauracji, zamawia koniak, płaci i już ma go wypić, gdy wzrok jego pada na malarza, malującego właśnie ścianę. Stawia koniak i wychodzi. Malarz tymczasem schodzi ze swego rusztowania, podchodzi do stolika i wypija koniak.

— Tak nie można — powiada kelner. — Przecież ten pan może lada chwilę wrócić!

— Ten już nie wróci — odpowiedział malarz. — To jest prezes towarzystwa abstynentów, a ja tam jestem sekretarzem.

WYJĄTKI Z POWINSZOWAŃ IMIENIN

Śniło mi się nad samym porankiem,

Żem widziała anioła ze złocistym dzbankiem,
A z tego dzbanka w dniu Twego Imienia
Laly się ku Tobie me szczerze życzenia.

Ile liści na kapuście,
Ile dziadów na odpuszcie,
Ile w miodzie jest słodczy,
Tyle szczęścia cioci życzę.

GROŹBA NOWEGO KONFLIKTU

KOWNO (Agencja Szaulisis). —

Po ataku na Rzym i zagrożeniu istnieniu Polski, rząd litewski zagroził Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, że o ile nie wprowadzą języka litewskiego, używanego przez 8 emigrantów litewskich, jako drugiego języka państwowego — będzie zmuszony ogłosić, iż znajduje się z Ameryką w stanie wojny.

Podobno prezydent Ameryki okropnie się zmartwił. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

„MARCE-PAN“

— Tatusiu, ja tu czytałem o marcepanach, co to znaczy?

— Marcepan, marcepan... a widzisz Zdzi-siu, to pewnie pan, urodzony w marcu...

„A GRAVURA“

Tylko 6\$000

(Z PRZESYŁKĄ)



17

Adresować listy na firmę:

Prondzynski & Prochaska

Avenida Vienna nr. 73 — — Porto Alegre

albo do Redakcji „Odrodzenia“.

WYKONANIE NATYCHMIASTOWE.

WYJĄTKOWA OKAZJA! — KORZYSTAJCIE!

Dział Gospodarczy

Rynek walutowy

Funt angielski	50\$526
Dollar	13\$740
Frank Francuski	\$558
Frank szwajcarski	2\$770
Marka niemiecka (złota)	3\$380
Lira włoska	\$690
Escudo portugalski	\$470
Pezeta hiszpańska	1\$150
Pezo urugwajski	6\$700
Pezo argentyński	3\$490
„ „ złoty	
Frank belgijski	1\$985
Milreis złoty	7\$493
Florim holenderski	5\$750
Złoty Polski	1\$710

Ceny artykułów

Alfafa prasowana	\$240
Alfafa luźna	\$200
Alfafa div. procedencias	\$200
Ryż Agulha classificado	46\$000
„ Japoński	33\$000
„ Carolina „ 24\$ do	26\$000
„ Agulha nielupany od 12 do	17\$000
„ Japoński „ „ od 14 do	17\$000
Smalec kilo	2\$000
Smalec w latach, kilo	1\$800
Mandjoka Especial I.	13\$500
„ „ Especial II.	12\$500
„ „ Fina	12\$500
„ „ przesiewana	12\$500
„ „ zwykła	12\$000
Fizon czarny nowy od 24\$000 do	2\$5000
„ czarny stary	16\$000
„ biały especial	20\$000
„ Cavallo nowy	46\$000
„ Kolorowy, większy	30\$000
„ „ drobny	15\$000
„ Mulatinho	16\$000
Tytoń, liście, I, jasny	22\$000
„ „ II, „	18\$000
„ „ I, żółty	18\$000
„ „ II, „	14\$000
„ „ Serra II	18\$000
„ „ „ III	14\$000
Kukurudza	11\$000
Pszonica gat. najlepszy od 22\$ do	23\$000
Żyto	22\$000

Wino Bordaleza	175\$000
Wino eksportowe 1/4	90\$000
„ „ 1/5	75\$000
„ „ 1/10	42\$000
Xarque typo platino	32\$000
„ „ zwykłe	22\$000
Amendoim Paraguay,	10\$000
Amendoim zwykłe	7\$000
Alpiste	15\$000
Kartofle białe	12\$000
Kartofle różowe	15\$000
Włósie, kilo	1\$800
Wosk, kilo	3\$800
Jęczmień	22\$000
Skóry czyste	1\$200
Skóry refugos	1\$400
Skóry solone 800 i	\$800
Bób świeży	10\$000
Soczewica duża	40\$000
Soczewica drobna	10\$000
Masło zwykłe	3\$000
Masło ze słodkiej śmietany	4\$000
Jaja	1\$400
Krochmal	22\$000
Szynka	4\$500
Ser «Prato»	3\$000
Ser «Serrano»	2\$200
Ślonina	2\$000
Salame od 4\$ do	4\$500
Owies	20\$000
Chmiel Polski 150 gr.	2\$500
Miód, kilo	1\$200

Młyn Esperança

Mąka pszenna:	
Esperança	36\$000
Regina	26\$000
Semolina	36\$500
Jasmin	24\$000

Młyny «Riograndenses»

Primor worek	32\$000
Flór	32\$000
Belleza	32\$000
Santa Maria	30\$000
Coqueiro	24\$000
Optima	30\$000
Eclipse	30\$000
Carmen	26\$000
Gaucha	24\$000

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„ODRODZENIE”

Dr. Aleksander Kochański

Syfilis, Choroby dróg moczopłciowych,
(leczenie specjalne gonorrhoei chro-
nicznej i ostrej)

Choroby kobiece i dziecięce. Kli-
nika ogólna.

Udziela porad: od godz. 10 do 12 we wt.
Konsultorium przy ul. Andradas, 1649

Od 4 do 7 w apt. Minerva
(Andradas 1111).

od 7 do 8 w apt. S. Geraldo (Av. Eduar-
do, n. 1003).

Mieszkanie prywatne: Ul. Esperança, 125

„KOOPERATYWA POLSKA“

Spółdzielczy sklep towarów lokciowych i
artykułów spożywczych.

Kupuje wszystkie produkta kolonialne

Placi najlepsze ceny

BOM JARDIM — GUARANY, CAIXA POSTAL, 29

Rio Grande do Sul — Brazylja

Związek Polsko-Katolicki w Porto Alegre

W Kościele parafjalnym São Geraldo, przy
ul. São Pedro, co niedziela i święta odpra-
wiana jest msza św. o godz. 8 1/2 rano,
z kazaniem i śpiewami po polsku.

Codziennie od 6-ej do 7½ rano można się
spowiadać po polsku w Kaplicy
„Pão dos Pobres“ przy ul. Republica Nr. 842 - Tramwaj R
Pomocy duchowej dla chorych w każdej
godzinie udziela Ksiądz na zawołanie.
Sekretariat Arcybiskupa, telefon 4742

Dr. Adolf Riczanek

Lekarz Szpitalu «Santa Casa»

Specjalność: Choroby wewnętrzne i dziecię-
ce, Syfilis.

Udziela porad we własnym konsultorium, od
godz. 2 do 6-tej, przy ulicy

Andradas n. 1649 — Porto Alegre

KLINIKA DENTYSTYCZNA

❖ Dra. Inez M. Riczanek ❖

Dyplomowana przez Fakultet Medycyny i Chi-
rurgji w Porto Alegre.

LECZENIE ZĘBÓW NOWOCZESNYM SY-
STEMEM, BEZ BÓLU. SZTUCZNE ZĘBY
Z NAJLEPSZEGO MATERJAŁU.

Ulica Andradas, 1649 - P. Alegre — Od 8 do 12 i od 4 do 7.

NASIONA

Cebuli, kapusty, soi, kwiatów itp.



Jedyny zakład w
Brazylji, posiadają-
cy własne plantacje
na wyspie Tenerife
(Kanaury) dla hodo-
wania selekcjono-
wanych nasion, gwa-
rantowanych przez Rząd Hiszpanji i
Brazylji.

DARMO: wysyłamy katalog z opisem po polsku
i książkę: „Guia do horticultor no Bras-
il“ z 200 ilustracjami.

João Costal

Caixa postal 22 — MOCÓCA — Est. de São Paulo

UWAGA:

Na podstawie Dekretu nr. 19482 z 12 Grudnia
1930, osoby pragnące sprowadzić kogokolwiek z za-
graniczy, zmuszone są zaopatrzyć się w bilet we-
zwania. (Cartas de Chamadas). Kto życzy sobie
takowe wyrobić niech się zwróci do mego biura.

JOÃO COELHO DA COSTA SOB.

Galeria Municipal, Sala 71 - (alto) do Mercado P. Alegre
TELEFON AUTOM. 6954

FABRICA
NOVO HAMBURGO

Calçado

VENDA AVAREJO
PORTO ALEGRE
PRAÇA DO OCTAVIO ROCHA
ESTRELA
S^{TA} CRUZ
TAQUARA
CAXIAS

PRODUCCAO
PORTO ALEGRE

NAUER

PREÇOS DE
FABRICA

Da Fabrica directamente aos seus pés

„Polska Drukarnia“



Rua São Pedro N. 533

PORTO ALEGRE

Wykonuje wszelkiego
rodzaju zamówienia
drukarskie.

Dla szkół i towarzystw
polskich rabat

FABRYKA I SKŁAD MEBLI

Friedman i Bracia

Wielki wybór mebli najnowszych modeli,
łóżka żelazne, kuchnie, tapety, linoleum
— i t. p. —

Sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach

Adres Fabryki: RUA FELIPPE CAMARÃO, 313

TELEFON N. 6709

Skład mebli: RUA SÃO PEDRO N. 636

TELEFON N. 3089

WIELKIE FABRYKI

Łóżek metalowych, materacy, waliek i.t.p.

Cauduro Irmãos

WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE

Praça Montevideo N. 85 — (Edifício Malakoff) — Telephone N. 5345 — PORTO ALEGRE